B7

Nr. 79 (4019) Warszawa, PIĄTEK 21 Marca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„Już nie" i „jeszcze tak"

W swym wywiadzie „imieninowym" p. marsz. **Piłsudski** stwierdza kilkakrotnie, motywując to na swój sposób, że żadną miarą nie może „współpracować", a nawet „współżyć" z Sejmem. Jednocześnie p. marsz. **Szymański,** przyjmując powierzoną mu przez p. Prezydenta misję, oświadczył, że wierzy „jeszcze" w możliwość utworzenia Rządu współpracy z Sejmem.

Zdawałoby się, że dwa te stanowiska **wyłączają się wzajemnie,** jak wiara i niewiara, pesymizm i optymizm. Jednakże doświadczenia ostatnich lat pouczyły nas, że w Polsce okresu „sanacyjnego" niema rzeczy niemożliwych. Już 1-go lipca 1928 r. p. marsz. **Piłsudski,** składając premjerostwo w ręce p. Prezydenta, motywował swój krok niemożnością współpracy z Sejmem, a zarazem ofiarował gotowość „stanąć do rozporządzenia" p. Prezydenta na wezwanie tegoż. Od tego czasu minęły prawie dwa lata, w ciągu których zmieniły się trzy razy „garnitury" rządów marsz. **Piłsudskiego.** Osobisty stosunek marszałka do Sejmu pogarszał się stale, czemu dawał on wyraz w swych mowach i artykułach, ale konsekwencji praktycznych nie pociągało to za sobą: Sejm robił swoje, a **Piłsudski swoje.** Tylko opinja publiczna dezorjentowała się coraz więcej, tylko chaos i niepewność jutra pogłębiały się coraz bardziej, tylko ukryta dyktatura marsz. **Piłsudskiego** i „dwutorowość" polityki rządowej utrwalały się coraz mocniej.

Dzisiaj, wobec historji gabinetu p. **Bartla** i jego upadku, wobec ostatniego listu p. marsz. **Piłsudskiego,** niema chyba człowieka w Polsce, któryby wierzył w możliwość współpracy Sejmu z Rządem — w uczciwem, zachodnio - europejskiem tego słowa znaczeniu — dopóki w Rządzie zasiada marsz. **Piłsudski,** jako ukryty dyktator i właściwy szef Rządu. Może być kurs ostry, lub mniej ostry, albo ostrzejszy, ale nie może być **lojalnej współpracy** z Sejmem, opartej na woli jego większości i na przepisach Konstytucji. Dopóki czynnikiem decydującym o stosunku Rządu do Sejmu jest jednostka, organicznie nienawidząca Sejmu i jego prac, niema oczywiście mowy o rzeczywistej współpracy Sejmu z takim rządem.

Jakikolwiek więc będzie wynik misji p. marsz. **Szymańskiego,** czy jego następcy, również optymisty — o ile zostanie powołany — każdy Rząd z marsz. **Piłsudskim, jako ukrytym dyktatorem,** będzie Rządem walki z Sejmem. Każde „jeszcze tak" kandydata na premjera będzie równoznaczne z „już nie" marszałka **Piłsudskiego.**

Siłą rzeczy narzuca się pytanie: dlaczego ta gra, wyrządzająca krajowi tyle złego, trwa tak długo? Naszem zdaniem, odpowiedź jest dość prosta. Gdyby marsz. **Piłsudski** zdecydował się objąć faktyczne, a nietylko formalne, premjerostwo, to miałby tylko dwa sposoby wyjścia z sytuacji: albo rozwiązać Sejm i rozpisać wybory, co w obecnych warunkach oznaczałoby wpaść „z deszczu pod rynnę", gdyż B. B. w nowym Sejmie byłby jeno ułamkiem obecnego klubu; albo też przejść z ukrytej dyktatury na jawną, co grozi niezliczonemi komplikacjami wewnętrznemi w Polsce i na terenie międzynarodowym. Metoda „wychowawcza", stosowana od czterech lat przez p. marsz. **Piłsudskiego** wobec Sejmu, zapędziła jego system rządzenia czy „wychowania" w ślepy zaułek, z którego sam wydostać się nie może. Musi lawirować między znienawidzonym Sejmem a niedoścignioną dyktaturą „czystą", musi maskować pozory demokracji przy treści dyktatorskiej.

W chwili obecnej p. marsz. **Piłsudski** ma o tyle „ułatwione" zadanie, że może powtórzyć eksperyment ze swojem premjerostwem z r. 1928 (z ustanowieniem urzędu wice-premjera dla komunikowania się z Sejmem) i zamknąć w najbliższych dniach sesję parlamentarną, by „mieć spokój" do października. Byłoby to więc ponowne **ominięcie** trudności, zamiast **rozwiązania ich.** I to też należy do istotnych cech systemu rządzenia p. marsz. **Piłsudskiego.**

Jakież w tych warunkach są zadania opozycji? Trudno liczyć na dobrowolne ustąpienie p. marsz. **Piłsudskiego,** z drugiej strony zaś opozycja nie pragnie katastrofalnego rozstrzygnięcia sytuacji polskiej. Droga działania opozycji jest więc w pewnym stopniu zależna od taktyki p. marsz. **Piłsudskiego.** Pod tym względem p. marsz. **Piłsudski** istotnie **pracuje** na rzecz Sejmu. Ale to oczywiście nie wystarcza i w niedługim czasie może nastąpić moment jeszcze ostrzejszego starcia.

J. M. B.

PRZESILENIE RZĄDOWE

PRZESILENIA—DZIEŃ SZÓSTY

P. MARSZ. SZYMAŃSKI KONFEROWAŁ WCZORAJ Z PREZYDJUM B. B. I Z PREZYDJUM Z.P.P.S.

STRONNICTWA LEWICY I CENTRUM ZAJMUJĄ JEDNAKOWE STANOWISKO WOBEC SYTUACJI POLITYCZNEJ

Konferencja p. marsz. Szymańskiego z Prezydjum Klubu B. B.

P. Marsz. **Szymański** przyjął wczoraj o godz. 10 r. prezesa Klubu B. B.

pos. Wal. Sławka,

oraz wice-marszałka Senatu H. **Gliwica.**

Od g. 12 m. 15 p. **Szymański** konferował osobno z wiceprezesami klubu BB. pp. **Bojką, Kościałkowskim, Loewenhercem, Lechnickim, Polakiewiczem, Piaseckim** i Zdz. **Strońskim.**

Co powiedzieli p.p. kierownicy B. B. p. Szymańskiemu?

Wieczorna prasa „sanacyjna" twierdzi, że kierownicy Klubu BB. złożyli p. **Szymańskiemu** deklarację, zapewniającą go o

lojalnym poparciu.

Sam p. **Szymański** bezpośrednio **po rozmowie z pp. Sławkiem i Gliwicem** zakomunikował przedstawicielowi **„Kurjera Czerwonego",** że

„trudności piętrzą się jedne nad drugiemi".

Trudności te powstały widocznie na skutek rozmów z pp. **Sławkiem i Gliwicem.** Co do nas nie widzimy w tym nic dziwnego.

Konferencja p. marsz. Szymańskiego z Prezydjum Z. P. P. S.

O godz. 5 m. 30 pp. p. **Szymański** przyjął z kolei Prezydjum Z. PPS. w osobach tow. tow. Mieczysława **Niedziałkowskiego,** Hermana **Libermana,** Stanisława **Posnera** i Zygmunta **Żuławskiego.** Towarzysze nasi powiadomili p. **Szymańskiego,** że

pogląd PPS. na bieżącą sytuację polityczną

jest taki sam, jak pogląd

wszystkich stronnictw lewicy i centrum.

Pogląd ten jest wyłuszczony w specjalnem oświadczeniu na piśmie, które zostało złożone p. **Szymańskiemu,** a będzie **podane do wiadomości publicznej** z chwilą zakończenia rozmów przyszłego premjera z przedstawicielami innych stronnictw.

W toku godzinnej wymiany zdań towarzysze nasi podkreślili — ze stanowiska socjalistycznego — niektóre punkty deklaracji.

Konferencje dzisiejsze

Dziś p. **Szymański** konferować będzie:
1) o g. 10 r. z Prezydjum P. S. L. **„Wyzwolenie";**
2) o g. 12 w południe z Prezydjum **Klubu Ukraińsko - Białoruskiego;**
3) o g. 5 pp. z Prezydjum **Klubu Narodowego.**

PRZECIWKO ZAŁATWIENIU JAKICH TO SPRAW KLUB B. B. ZAMIERZA PROWADZIĆ W SEJMIE OBSTRUKCJĘ FIZYCZNĄ?

Ogłosiliśmy w środę „komunikat" Klubu BB, zapowiadający

obstrukcję fizyczną,

celem uniemożliwienia obrad Sejmu, jeżeli posiedzenie zostanie zwołane przed zakończeniem przesilenia.

Przeciw czemu będą „walczyli" pp. posłowie BB, usiłując

„zerwać" Sejm,

wzorem warchołów szlacheckich dawnej Rzeczypospolitej? Jakie sprawy,

stanowiące konieczność państwową,

będą wprowadzone na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu? Wymienimy parę.

A więc przedewszystkiem

sprawa zgody Sejmu na wniosek Rządu o przyznanie 15 miljonów zł. na pomoc dla bezdomnych.

Słuchajcie, robotnicy! pp. posłowie BB chcą

uniemożliwić

uchwalenie tego wniosku! Nie zapomnicie tego „sanacji".

Oto mamy następnie

zmianę statutu Banku Rolnego

w interesie drobnych rolników.

Oto mamy

sprawę podatku obrotowego,

przejmującą do żywego handel i rzemiosło.

Oto mamy sprawę

podatku wyrównawczego w gminach wiejskich;

ustawa odpowiednia wygasa z dn. 31-go marca r. b. Nie uchwalenie projektu nowej ustawy przed 1 kwietnia oznaczałoby zachwianie gospodarki w szeregu gmin; wpływy z tego podatku w dzielnicy dawnego zaboru rosyjskiego

wynoszą około 40%

ogólnych dochodów gminy. Gminy musiałyby w konsekwencji od kwietnia zaniedbać

utrzymywanie szkół i leczenie ubogich.

***

Dobrze. Niechże pp. posłowie BB

„zrywają" Sejm;

niechże „uniemożliwiają" obrady nad sprawami przytoczonemi.

Będą musieli odpowiedzieć

przed krajem.

W NIEMCZECH

Plan pomocy dla obszarów wschodnich

Berlin, 20 marca. (PAT.). Gabinet Rzeszy odbył dziś pod przewodnictwem kanclerza Müllera posiedzenie, na którem zgodnie z inicjatywą, podjętą pismem Prezydenta Hindenburga do kanclerza, rozważany był „plan pomocy gospodarczej i kulturalnej dla zagrożonych obszarów wschodnich". Przeprowadzenie tego planu obliczone jest na lat 10. Budżet na rok 1930 przewiduje na ten cel 22 miljony marek. Plan pomocy obejmuje m. in. znaczną rozbudowę sieci komunikacyjnej w Prusach Wschodnich. Środków finansowych na cele przeprowadzenia programu dostarczyć mają pożyczki, udzielone przez skarb Rzeszy oraz specjalne fundusze, wniesione do budżetu. Jednocześnie gabinet rozważał uzgodniony przez partje koalicji rządowej projekt podwyższenia najważniejszych ceł agrarnych, przytem wzięta była pod uwagę propozycja, aby pewną część nadwyżek, uzyskaną z podwyżki ceł agrarnych przeznaczyć na cele pomocy dla rolnictwa.

Berlin, 20 marca. (PAT.). Reichstag przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o udzielaniu kolonistom niemieckim pożyczek na cele rozbudowy gospodarstw w ciągu pierwszych 6 lat po 5 procent.

Zmiana stanowiska liberałów w sprawie ustawy węglowej

Londyn, 20 marca. (PAT.). Lloyd George oświadczył dziś w Izbie Gmin, iż liberałowie powstrzymają się od akcji opozycyjnej wobec Rządu w dyskusji nad artykułami projektu ustawy węglowej, nie chcąc narażać Rządu na porażkę lub upokorzenie w momencie, w którym ważą się losy konferencji morskiej.



Prof. JULJAN SZYMAŃSKI
marszałek Senatu.

DEKLARACJA P. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO POD CENZURĄ... MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH

Dziennik **„Messager Polonais",** urzędowy niejako organ Ministerjum Spr. Zagranicznych, wydrukował deklarację „imieninową" p. marsz. **Piłsudskiego** z opuszczeniem dwuch najbardziej jaskrawych ustępów (o tych kandydatach na zabijanie p. **Trąmpczyńskiego** i o tym talerzu).

Sądzimy — szczerze mówiąc, — że redakcja **„Messager"** postąpiła słusznie I to wystarczy...

TRUDNOŚCI NA KONFERENCJI MORSKIEJ

Londyn, 20 marca. (PAT.). (Reuter). Delegaci amerykańscy i angielscy na konferencję morską czynią w dalszym ciągu zbiorowe wysiłki, celem ruszenia konferencji z martwego punktu, który spowodowały trudności porozumienia franko - italskiego. Wczoraj wieczorem w ciągu dwuch godzin naradzali się z sobą Mac Donald, Alexander, Stimson i Morrow, oraz eksperci angielscy Craigie i Bellairs. Narady dotyczyły w dalszym ciągu cyfr tonażowych francuskich i italskich. Mac Donald był następnie na obiedzie z Briandem i Craigiem. Briand wyjechał dzisiaj do Paryża, skąd powróci w sobotę z premjerem Tardieu. Dzisiaj rano pracowali dalej rzeczoznawcy techniczni, a wieczorem Mac Donald spotkać się ma z Grandim. Duże nadzieje łączą z naradami, które odbyć się mają w końcu bieżącego tygodnia.

Ogólnie sądzą, że obecny stan rzeczy nie może trwać do nieskończoności i jeżeli konferencja ma dać wyniki realne, to sytuacja musi ulec zmianie w ciągu bieżącego tygodnia.

ZGON B. WYGNAŃCA SYBERYJSKIEGO

Nowy Jork, 20 marca. (P. A. T.). Zmarł tu Wilfred Woynicz, Polak, światowej sławy bibljofil, b. wygnaniec syberyjski. Woynicz liczył 64 lata.

SEKCJE NARODOWOŚCIOWE W PARTJI KOMUNISTYCZNEJ POD ZARZUTEM „NACJONALIZMU"

Mińsk, 20 marca. (P. A. T). W partji komunistycznej Białorusi Sowieckiej, na skutek polecenia centrali sowieckiej partji rozwiązano poszczególne zarządy sekcyj: polskiej, białoruskiej, łotewskiej, żydowskiej i litewskiej. Zarządy zostały rozwiązane na podstawie zarzutu uprawiania polityki nacjonalistycznej.

GHANDI MASZERUJE...

Ruch niepodległościowy w Indjach zatacza szerokie kręgi. Po wszechindyjskim kongresie w Lahorze, na którym powzięto szereg rewolucyjnych — jak na tamtejsze stosunki — uchwał, przyszła kolej na czyny. Słychać, że Mahatma Ghandi, znany patrjota i „prorok" indyjski, stanął na czele ruchu, którego ostatecznym celem jest niepodległość Indji.

Myliłby się ten, ktoby sądził, że ruch ten ma charakter zbrojny, że towarzyszy mu przelew krwi, szczęk oręża i t. d. Ghandi nie uznaje środków tego rodzaju. Prowadzi on walkę o niepodległość swojego narodu zupełnie innemi sposobami.

Przed kilku dniami osiemdziesięciu Indusów z Ghandim na czele wyruszyło w pochód z miasta Ahmedabak do Jalalpur, nad wybrzeżem oceanu Indyjskiego. Odległość między temi miejscowościami wynosi 160 mil i ma być przebyta w parę tygodni.

Na czele kolumny idzie sam Mahatma Ghandi, obnażony do pasa, a za nim sunie olbrzymi, ciągniony przez woły, wóz z indyjskiemi materjałami i tkaninami, za pomocą których Ghandi chce zbojkotować angielski przemysł włókienniczy. Z tyłu, za pochodem idzie koń, przybrany girlandami kwiatów; jest to dar uczenic Ghandiego, dla mistrza na wypadek, gdyby zasłabł on w drodze.

Pochód ten cieszy się podobno olbrzymiem powodzeniem; ludność krajów, przez które przechodzi, zasypuje go kwiatami i pieniędzmi.

Oprócz propagandy bojkotu angielskich tekstyljów Ghandi zamierza zwalczać monopol solny Rządu. W Indjach produkcja soli jest zmonopolizowana przez Rząd; nikomu nie wolno wydobywać soli z morza. Ghandi zaś głosi zupełnie otwarcie, że zamierza — po dotarciu do wybrzeża oceanu — założyć tam warzelnię soli i produkować ją z wody morskiej...

Ciekawe, jak dalej potoczą się wypadki. Jeżeli Ghandi dojdzie do morza (mogą go aresztować wcześniej) i rozpocznie fabrykację soli, to będzie ona podlegała konfiskacie, a wytwórcom jej grozi kara za naruszenie monopolu solnego.

Takie są metody walki Ghandiego. Idzie on „na wojnę" bez broni, bez amunicji, bez pieniędzy... Nie chce on widzieć zabitych, ani rannych, ani krwi. Wódz niepodległościowców indyjskich uważa, że oręż propagandy ekonomicznej (bojkot towarów angielskich) jest o wiele skuteczniejszy, niż kule, szrapnele i bagnety.

Maszeruje więc Ghandi przez Indje, propagując bierny opór ekonomiczny przeciw panowaniu angielskiemu. *R. W.*

ROKOWANIA w przemyśle naftowym

Lwów (telefonem).

Wczoraj odbyły się rokowania między przedstawicielami Centralnego Związku Górników a przemysłowcami w sprawie płac w przemyśle naftowym. Do porozumienia nie doszło z powodu nieustępliwego stanowiska przemysłowców. Dziś dalszy ciąg pertraktacji.

B. B. UDAREMNIA PRACE W SEJMIE

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Podkomisji Reform Rolnych, która miała obradować nad nowelizacją ustawy o wykonaniu reformy rolnej, zabrał głos pos. **Przedpełski** (BB), wnosząc odroczenie posiedzenia. Komisja postanowiła obrad merytorycznych nie prowadzić, natomiast przystąpiła do ukonstytuowania się. Przeciwko obradowaniu podkomisji w okresie przesilenia rządowego zaprotestował pos. **Przedpełski** i opuścił salę obrad. Podkomisja wybrała na przewodniczącego pos. **Plutę**, zaś na sekretarza tow. **Nowickiego.** Referentem projektu w sprawie nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej jest pos. Maksymiljan **Malinowski** (Wyzw.).

Czasopisma nadesłane

„MAKUSZYŃSKI O ŻELAZOWSKIM".

Ostatni numer „Sceny Polskiej" organu Z. A. S. P. przynosi wspomnienie pośmiertne o Romanie Żelazowskim, pióra Kornela Makuszyńskiego.

Ponadto mamy artykuły Tadeusza Byrskiego „Historja Reduty" w wydaniu książkowem. W kronice zagranicznej zwraca uwagę list z Medjolanu o nowej sztuce Pirandella.

Numer zamyka kronika Z. A. S. P., z której dowiadujemy się, że dotychczasowy prezes Z. A. S. P., p. Bojanowski, nie będzie kandydował na to stanowisko w przyszłości.

SPRAWA SABOTOWANIA PRZEZ B.B. PRAC NAD REWIZJĄ KONSTYTUCJI

ODPOWIEDŹ P. MAKOWSKIEGO

Ogłosiliśmy wczoraj tekst listu, jaki wysłała grupa członków Komisji Konstytucyjnej Sejmu do przewodniczącego Komisji prof. **W. Makowskiego** (B .B.) z żądaniem, opartem o art. 76 regulaminu, zwołania posiedzenia, celem dalszego prowadzenia prac nad rewizją Konstytucji.

P. **Makowski** odpowiedział wczoraj listem, wysłanym na ręce marszałka Sejmu, o treści następującej:

„Wczoraj wieczorem otrzymałem od członków Komisji Konstytucyjnej pismo, które przy niniejszem załączam.

Z istoty stosunku pomiędzy Sejmem a Rządem w ustroju parlamentarnym wynika stosowany zresztą powszechnie i zachowywany w zasadzie u nas zwyczaj zawieszania **prac sejmowych w okresie przesilenia rządowego.**

Jeśliby nawet mogły się zdarzyć wypadki naglących konieczności, **wymagających natychmiastowej, niecierpiącej kilku dni** zwłoki decyzji, to nie ulega wątpliwości, że taka ocena nie może być **zastosowana do konieczności państwowej, jaką jest rewizja Konstytucji,** która ze względu na swój zasadniczy charakter i doniosłość dla życia i przyszłości Państwa na długie lata, nie może być traktowana pod kątem widzenia samej tylko nagłości.

Obecny stan obrad w Komisji, kiedy Komisja przegłosowała dopiero zasadnicze tezy do dwóch z pomiędzy dwunastu działów projektowanej reformy, a Podkomisja dla tych dwóch działów zaledwie się ukonstytuowała, każe przewidywać **jeszcze pracę paromiesięczną, dla której kilkodniowa zwłoka, związana z przesileniem rządowem, nie może mieć istotnego znaczenia.**

Słuszna zasada umożliwienia przedstawicielom Rządu, którego rola i stanowisko konstytucyjne jest przedmiotem projektowanej reformy — ustosunkowania się do obrad nad rewizją Konstytucji nie może być poświęcona na rzecz pozornego pośpiechu. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że jeśli przyszły Rząd, który może być powołany w dniach najbliższych, zechce wypowiedzieć się co do przedmiotów, **omówionych w międzyczasie na Komisji i bez jego udziału, Komisja nie będzie mogła mu odmówić tego prawa i dyskusja będzie musiała rozpocząć się nanowo.**

Uważam nadto, że Komisja Konstytucyjna, prowadząca swe obrady pod znakiem troski o ustalenie konstytucyjnych form harmonijnego stosunku pomiędzy Sejmem a **Rządem, nie może postępowaniem swojem zaprzeczać własnym dążeniom, a prowadzenie obrad podczas przesilenia, bez możności uczestnictwa w nich Rządu, byłoby właśnie takiem zaprzeczeniem nietylko dążenia do naprawy, ale nawet zachowania obecnych form współżycia Sejmu z Rządem.**

W tych warunkach **nie widzę możności zadośćuczynienia żądaniu podpisanych na załączonem piśmie posłów,** o czem mam zaszczyt powiadomić pana Marszałka.

(—) **W. Makowski,**
Przewodniczący Komisji
Konstytucyjnej.

**
*

Wszystko to bardzo pięknie, ale p. **Makowski** zapomniał o trzech bardzo prostych rzeczach:

1) że art. 76 regulaminu nakłada na niego **obowiązek formalny** zwołania posiedzenia Komisji **na żądanie** $\frac{1}{3}$ jej członków;

2) że gabinet p. **Bartla** uchylił się od zajęcia określonego **stanowiska** w stosunku do zagadnień, przedyskutowanych już na Komisji;

3) **że jeżeli** nowy gabinet zechce zająć stanowisko, — nikt nie będzie nic miał przeciwko temu; nie przeszkadza to wszakże w niczem prowadzeniu tymczasem dyskusji dalszej.

Stwierdzamy tedy ponownie, że Klub B.B. wykazał dobitnie, jak wygląda jego... „zapał" do rewizji ustroju Państwa.

ZAKOŃCZENIE PRAC KOMISJI DO ZBADANIA ZAJŚĆ W SEJMIE W DN. 31.X.29

OFICEROM UNIEMOŻLIWIONO SKŁADANIE ZEZNAŃ

Komisja do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października na posiedzeniu wczorajszem stwierdziła, że zaproszeni do złożenia zeznań poszczególni oficerowie W. P. przesłali na ręce przewodniczącego **Komisji jednobrzmiące odpowiedzi,** iż o wezwaniu zameldowali swej przełożonej władzy wojskowej, celem uzyskania od niej zezwolenia do stawania przed Komisją.

Komisja stwierdziwszy, że jeden z pp. oficerów, wezwany dawniej na jedno z wcześniejszych posiedzeń Komisji, od dłuższego czasu ani zezwolenia, ani odpowiedzi na swój meldunek nie otrzymał, doszła do przekonania, że **przesłuchanie powyższych świadków stało się niemożliwe.**

W tych warunkach, gdy przez zeznania dotychczas przesłuchanych świadków stan rzeczy został należycie oświetlony, Komisja uznała pracę swą za zakończoną i **upoważniła sprawozdawcę Komisji do złożenia sprawozdania z przeprowadzonych badań na plenum Sejmu.**

JESZCZE O STOSUNKACH W PAŃSTWOWEJ WYTWÓRNI APARATÓW

Zapowiadany na wczoraj w Wytwórni „strajk" protestacyjny przeciw zwolnieniu b. Dyrektora **Jędrzejewskiego** bebesowcy **odwołali.** „Strajk" ten wedle zapowiedzi bebesowskich agitatorów **ma wybuchnąć już „napewno"... dn. 25 b. m.,** a ma w nim wziąć **udział** również i **gazownia miejska, tramwaje,** tudzież **Państwowa Fabryka Karabinów(!).**

Bebesowcy, jak się okazuje, mają wcale skromne wymagania. Chcieliby bowiem doprowadzić do tego, by **cała Warszawa zastrajkowała** w obronie ich pupilka, zwolnionego za **szkodliwą dla instytucji państwowej działalność.**

Narazie, bebesowcy zadowolnili się tem, że p. **Jędrzejewskiemu,** który mieszka w Wytwórni i na imię ma Józef, dn. 19 b. m. urządzili pod mieszkaniem „owację". Jakie „tłumy" wzięły w niej udział szkoda mówić. Lepiej za to przytoczyć „mowę", jaką p. J. wygłosił do swych adherentów.

Otóż m. in. twierdził, że to **tylko „on"** właściwie postawił wytwórnię na nogi, niemal stworzył ją; za to spotkała go teraz „czarna niewdzięczność"; pp. **Łagiewski i Modrak** (nowi, mianowani przez Ministerjum, dyrektorzy) przyszli „do gotowego", chociaż **na niczem się nie znają.** Ale „on", Jędrzejewski, nie **spocznie, dopóki tamci z Wytwórni nie wylecą, a „on" nie wróci!** Sierdził się przytem p. J. na robotników, **że nie chcą w jego obronie strajkować i groził, że gdy tylko obejmie z powrotem(!) swe dawne stanowisko, to porachuje się z tymi wszystkimi, co go teraz nie bronią.**

Ze specjalną złością uderzał p. J. na Ministra **Boernera,** zarzucając mu, że **postąpił z nim nieuczciwie, że go pokrzywdził** itd.

Tak to wywnętrzał się p. J. na owej „manifestacji".

P. J. dzięki temu, że w Wytwórni mieszka, **ustawicznie wichrzy między pracownikami.** Co chwila **wywołuje z pracy jakichś „swoich",** konferuje z nimi i mąci.

Zaraz po zwolnieniu odgrażał się on i jego adherenci, że **lada chwila wybuchnie strajk, który Ministra Boernera wysadzi z siodła.**

Pogróżki te powtarzane są codziennie!

Czas najwyższy, by **warchołów i szkodników zupełnie usunąć z terenu Wytwórni, która przez nich nie może spokojnie pracować!**

Należy przytem sprostować w poprzedniej korespondencji pewne nieścisłości w sprawie płac. Mianowicie płace majstrów wynoszą normalnie do 800 zł. mies. To jest norma... Oczywiście były uprzywilejowane jednostki co brały więcej, „z łaski" pana J.

Co do pracowników, to obowiązuje cennik, ustalony ze Związkiem Metalowców dla innych fabryk; wedle cennika płaca zasadnicza wynosi od 1.05 do 1.5 zł. za godzinę, co, oczywiście, nie jest dużo. Prócz tego są akordy. Tylko, że niektórzy majstrowie, protegowani przez Jędrzejewskiego rozdzielali te akordy tak, że niektórzy robotnicy, protegowani znowu przez majstrów, **zarabiali w akordzie znacznie więcej** od tych, co nie mieli „pleców". I to stwarzało **ogromny ferment.**

Czerwone Zagłębie

„Taki los wypadł nam". Nam — pepesowcom, nam Partji... Przebojem iść przez świat, w ogniu się pławić, walczyć!... Bić!... Bić we wszelką przemoc, obcą czy rodzimą... Nie sądzono nam spocząć, ni rąk założyć, nie sądzone nam wytchnienie...

Przeto rzadko, niezmiernie rzadko wypadnie godzina spokojniejsza, gdy można stanąć i wstecz się obejrzeć, zmierzyć dzieła dokonane, przypomnieć dawne dni.

Dlatego też wielka, wspaniała i bohaterska historja Polskiej Partji Socjalistycznej nie została dotychczas napisana. Ba, co więcej, brak nam, okrutny brak dzieł, któreby w węższym choćby zakresie przedstawiały fragmenty dziejów Socjalizmu w Polsce. Z tem większą więc radością powitać należy ukazanie się książki **Stanisława Andrzeja Radka p. t. „Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem 1894 — 1905 — 1914".**

Czytelnicy „Robotnika" nie od dziś znają towarzysza Radka, który sporo swych pysznych nowelek i opowiadań drukował na łamach naszego pisma, znają jego samorodny, rasowy i szczery talent, jego niepowszedni dar narracyjny i świetny humor.

W ostatniej jednak swej książce tow. Radek występuje w nieco innej postaci: lotna Osa *) przedzierzgnęła się w pracowitą mrówkę, nowelista — w historyka. Pracowicie i skrzętnie zbierał tow. Radek fakty, daty i nazwiska, a choć nieraz musiał powściągać swe pióro, nieraz krępowany miejscem (w zamierzeniu pierwotnem książka miała być broszurą) rezygnować musiał z wielu ważnych szczegółów i dokonywać ogromnych — jak sam mówi — skrótów, jednak w wyniku ostatecznym mamy jasny i plastyczny obraz tego, co się działo w Zagłębiu Dąbrowskiem od 1894 do 1914 roku.

„Ziemia egipska, ziemia niewoli" przysypana miałem węglowym, spowita gryzącymi dymami kominów fabrycznych, ziemia beznadziejnego trudu i straszliwej, codziennej udręki — oto Zagłębie pod koniec ubiegłego stulecia. Brudny, ciemny i pokorny sługa — oto robotnik, oto górnik polski przed zjawieniem się w Zagłębiu socjalistów.

„Kamienie rzucone na szaniec!" Ci pierwsi! Ci najdrożsi i najbardziej zasłużeni. Ta garsteczka, tych kilku młodzików, którzy naprzekór całemu światu i wszystkim jego potęgom jęli się pracy ogromnej pod czerwonym sztandarem PPS., I wystarczyło lat dziesięciu, by z tłumu niewolników uczynić armję świadomych żołnierzy Sprawy, a Zagłębie Dąbrowskie przemienić w pole bitwy z najazdem.

Jak się dokonał ten cud, jak przygotowano wielkie chwile 1905 roku i lat następnych, jakie skarby poświęcenia, zapału i nieulękłego męstwa wykryli pionjerzy socjalistyczni w duszy robotnika polskiego — o tem wszystkiem opowiada książka Radka. Mówi też ona o późniejszej klęsce, o krwawej rozprawie najeźdźców z Polską Partją Socjalistyczną, o więzieniach, szubienicach i katorgach. Mówi wreszcie o ostatnich latach przed wojną i o jej wybuchu.

Dziś, gdy PPS. w niepodległej już Ojczyźnie toczy bój „choć nie krwawy— równie twardy" o wiekuiste, nieśmiertelne ideały Wolności, dobrze jest przeczytać książkę Radka.

Otuchę przynosi ona i pogłębia wiarę. Każdą kartką daje świadectwo prawdzie:

„Co złe, to w gruzy się rozleci".

S. S.

*) Osa — pseudonim tow. Radka.

OFICEROWIE SKARŻĄ P. BURDĘ

Ministerjum Sprawiedliwości przedłożyło wczoraj Sejmowi dwa wnioski prokuratorskie o wydaniu posła Rudolfa Burdy (BBS) z powodu oskarżeń prywatnych oficerów W. P. w stanie spoczynku: p. Jana Ducha i Romualda Kwiatkowskiego za obrazę czci, popełnioną na nich przez oskarżonego.

Wyjęcie z pod ochrony lokatorów

MIESZKAŃ 7-POKOJOWYCH

Do laski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Projekt zmierza do wyjęcia z pod ochrony mieszkań 7-pokojowych.

Sprawa posła Ulitza

(PRESS). Sprawa b. posła Sejmu Śląskiego, Ottona Ulitza, będzie rozpatrywana w sądzie apelacyjnym w Katowicach w dniu 9 kwietnia r. b. W pierwszej instancji p. Ulitz skazany został w sądzie okręgowym w Katowicach na 5 miesięcy więzienia za ułatwianie dezercji poborowym, obywatelom polskim.

W rozprawie w sądzie apelacyjnym przewodniczyć będzie wiceprezes sądu dr. Zechentner. Obronę wnosi adwokat katowicki dr. Baj. Rozprawa potrwa prawdopodobnie trzy dni, gdyż wszyscy świadkowie przesłuchani podczas rozprawy w pierwszej instancji mają ponownie zeznawać. Zapowiedź rozprawy przeciw b. posłowi Ulitzowi wzbudziła na Górnym Śląsku zrozumiałe zainteresowanie.

WYJAŚNIENIE

W sprawie listu pod adresem Zarządu Fundacji Tanich Mieszkań im. Hip. i L. małż. Wawelbergów, zamieszczonego w onegdajszym nr. „Robotnika", otrzymaliśmy wyjaśnienia, zgodnie z któremi stwierdzamy, że opinja, wyrażona w liście lokatorów, jest opinja tylko części tych lokatorów i jednostronnie oceniając sytuację — rzuca cień na Instytucję, znaną i w przedwojennych i w dzisiejszych czasach z pożytecznej działalności w dziedzinie mieszkaniowej.

Nie Instytucji tej jest winą, że warunki zaciągania pożyczek, szczególnie na cele budowlane, są dziś czterokrotnie cięższe, niż przed wojną, co pociąga za sobą znacznie wyższe komorne, niż np. w domach tejże Instytucji przy ul. Górczewskiej.

Staraniem

WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

odbędzie się w niedzielę dn. 23 b. m. w lokalu ZZK, Czerwonego Krzyża 20,

HERBATKA TUROWCÓW

Z TAŃCAMI,

na którą zapraszamy przyjaciół i sympatyków organizacji naszej.

Bilety w cenie 1 zł. przy wejściu.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem

Encyklopedja prawa

Na półkach księgarskich ukazały się 2 grube tomy świeżo ukończonej Encyklopedji prawa publicznego. Prof. **Cybichowski,** redaktor encyklopedji, dokonał dzieła, które przynosi chlubę polskiej nauce prawniczej i przysporzy niemało pożytku szerokiemu ogółowi czytelników.

W pięknej szacie graficznej (wydal Instytut Bibljoteki Polskiej), na 1200 stronach w 8-ce, mieści Encyklopedja wyczerpujące, choć zwięzłe, informacje z dziedziny prawa konstytucyjnego, administracyjnego i międzynarodowego.

Najwybitniejsze nazwiska, najlepsze kompetencje i świetny układ dają całość wręcz imponującą.

Towarzysze i Towarzyszki!
Turowcy i Sportowcy!

śpieszcie dziś lub 23 b. m.

do „ATENEUM"

na prześliczną baśń groteskową, pełną dowcipu i humoru

„TURANDOT KSIĘŻNICZKA CHIŃSKA".

Zaprasza was **„Warsz. Wydz. Kobiecy P. P. S.".**

Bilety ulgowe sprzedaje tow. Rybakowa, Warecka 7, Dzielnice i Zwiazki Zawodowe.

ZDARZENIA I LUDZIE

„NOWY DAILY HERALD"

MILJONOWY DZIENNIK SOCJALISTYCZNY.

Leżą przed nami dwa pierwsze numery zmienionego i powiększonego organu Partji Pracy „Daily Heralda". Na tem miejscu notowaliśmy różne fazy reorganizacji angielskiego dziennika socjalistycznego. Przypomnimy, że ciała kierownicze Labour Party i Centrali Związków Zawodowych, które finansowały dawny „Daily Herald", postanowiły wejść w spółkę z wielkiem przedsiębiorstwem wydawniczem i dziennikarskiem „Odham Press", z tem, że Redakcja pisma pozostanie nadal całkowicie w rękach mężów zaufania Partji Pracy, a Administrację obejmie wspólnik. Umowa spółki zapewnia pismu jego charakter socjalistyczny; politycznie pismo ma kierować się każdorazowemi uchwałami Zarządu Partji i Zw. Zaw.

Przygotowania do zmiany pisma trwały zgórą pół roku. Stopniowo przeniesiono dawne lokale redakcyjne i biurowe ze starego budynku w zakamarkach Fleet Street do wspaniałego gmachu w sercu Londynu, przy drukarni, urządzonej według najnowocześniejszych wymagań technicznych. Zorganizowano sztab redakcyjny, składający się z najzdolniejszych i najbardziej ideowych dziennikarzy angielskich. We wszystkich wielkich stolicach mianowano korespondentów. Postarano się o dopływ artykułów i prac najświetniejszych piór. Przed wyznaczoną na dzień 17 marca datą ukazania się nowego pisma, dwukrotnie wydrukowano próbne numery, nie do rozpowszechnienia, rzecz jasna, aby już przy pierwszym numerze, który ukaże się na mieście, praca szła gładko.

Jednocześnie Partja Pracy cały swój olbrzymi aparat organizacyjny w całym kraju oddała na usługi propagandy za „Daily Herald'em" wśród 8 miljonów wyborców socjalistycznych. Z 360 tys. nakładu dawnego „Heralda" musimy w ciągu roku dojść do miljona — takie było hasło akcji.

Partji udało się rozkołysać masy i wzniecić olbrzymie zainteresowanie dla pisma, które w zmienionej szacie miało się ukazać 17 marca. Kiedy dzień ten nastąpił, maszyny rotacyjne, puszczone całą siłą elektryczności, nie mogły podążyć za olbrzymiem zapotrzebowaniem: półtora miljona egzemplarzy sprzedano pierwszego dnia...

Mamy przed sobą dwa pierwsze numery nowego „Daily Heralda". Jest to dziennik o imponujących rozmiarach: 20 stronic wielkiego formatu, doskonale ilustrowanych, zapełnionych treścią bardzo urozmaiconą: opis wizyty premjera Mac Donalda w Redakcji, dział polityczny, korespondencje zagraniczne (m. in. i z Warszawy), stronica dla kobiet i gospodyń, w odcinku nowa powieść Wallace'a, trzy stronice sportu, jedna z sądów, dwie z ruchu robotniczego — a na stronicy t. zw. redakcyjnej — artykuł samego H. Wellsa przeciwko zbrojeniom. Ciekawy i obfity materjał, świetnie ułożony i przygotowany do użytku masowego czytelnika. Pozatem dużo ogłoszeń.

Cała międzynarodowa prasa socjalistyczna przygląda się z wielkiem zainteresowaniem doświadczeniu angielskiemu. Jeżeli uda się tam eksperyment wielkiego, popularnego dziennika socjalistycznego, będziemy jeździć do Anglików uczyć się „robienia" prasy, którąby docierała do najszerszych mas. *J. S.*

Z DZIAŁALNOŚCI T. U. R.

NA WYCHODŹTWIE WE FRANCJI

T. U. R. na wychodźtwie we Francji stale się rozwija. Obecnie liczy 25 Oddziałów, w których przeciętna liczba członków (płacących regularnie składki) — wynosi 50 tow.

Oddziały posiadają 25 bibljotek, a więc w każdem środowisku, 10 zespołów teatralnych, 6 orkiestr, 4 chóry, 2 drużyny harcerskie, 5 świetlic. Urządzane są pogadanki, odczyty, koła samokształcenia, które pracują nad różnemi zagadnieniami; nadto T. U. R. prowadzi 5 warsztatów introligatorskich.

Obecnie centrala T. U. R. w Paryża zdołała pozyskać samodzielny lokal (Paryż, XIII-e, Boulevard de l'Hopital 115), co niewątpliwie wpłynie na usprawnienie pracy i jej ułatwienie. Oczywiście gdyby T. U. R. mógł pozyskać większe środki materjalne, działalność jego mogłaby się znacznie rozszerzyć, gdyż wśród szerokich rzesz robotniczych we Francji spotyka się wszędzie z wielką życzliwością i zainteresowaniem.

W OBLICZU BLISKICH WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ WARSZAWY

DLACZEGO ROBOTNICY WINNI INTERESOWAĆ SIĘ SAMORZĄDEM

Klasa pracująca stolicy, pochłonięta codzienną walką o byt materjalny, o budżet codzienny dla siebie i swej rodziny, który zdolny jest zaledwie uchronić od głodowej śmierci, *zbyt mało poświęca uwagi gospodarce miejskiej* i wogóle samorządowi Stolicy. Potwierdzają to dotychczasowe wybory do Rad Miejskich m. Warszawy, w okresie pierwszego dziesięciolecia Niepodległości Polski. Rządzącą większością w Radach Miejskich były i są *klasy posiadające*, popierane przez zdrajców sprawy robotniczej z BBS. *A przecież interesy miasta, rozwój jego winny być pierwszorzędnym zagadnieniem ogółu mieszkańców Warszawy, klasy pracującej, gdyż ona stanowi większość Stolicy.*

Gdyby gospodarka miastem spoczywała w rękach przedstawicieli mas pracujących, gdyby gospodarka prowadzona była w myśl potrzeb istotnych i życzeń mieszkańców Warszawy, to nieomal wszystkie przejawy codziennego życia, od mieszkania, szkoły, pracy czy rozrywki, byłyby ujęte w silne dłonie opieki robotniczej.

Jak my żyjemy w mieście dotychczas?

Matka, spiesząca codziennie do pracy, nie ma możności oddać dzisiaj swych małych dzieci do żłobka, gdzie znalazłyby troskliwą opiekę. Zmuszona jest zostawić je na życzliwej opiece sąsiadki, która, posiadając wiele swoich kłopotów, nie jest w stanie pośpieszyć z należytą pomocą. *Odpowiednia ilość żłobków dziecięcych, odpowiednio rozmieszczonych w mieście, ulżyłaby ciężkiej doli matki - robotnicy.* A dzieci starsze, dziatwa dorastająca, czy ma urządzone w podwórzach domów, gdzie zamieszkuje, kwietniki, baseny z wodą, pola z piaskiem, wogóle miejsca dla zabaw i gier, czy koniecznie musi się dusić w mieszkaniach, lub babrać w błocie rynsztokowym obecnych podwórz lub ulicy. *Jednak dzisiaj musi, gdyż Magistrat nie chce się narażać kamienicznikom, jako swym mocodawcom, nie chce się zająć dziatwą.*

Dzieci w wieku szkolnym! Dla wielu niema miejsca w szkole. Wałęsają się po ulicach bez żadnej opieki. Rokrocznie szeregi te powiększają się. Wreszcie dzieci „szczęśliwcy" którzy się do szkół dostali, mroźną zimą lub w słotne dnie codziennie przebiegają przestrzenie kilometrowe, często w dziurawem obuwiu.

Budynki szkolne nie są tak rozmieszczone i pobudowane, aby wszystkie dzieci miały blisko szkołę.

Higjena miasta, parki, ogrody i miejsca wypoczynkowe — jedyne źródło w mieście, skąd czerpać może robotnik środki odżywcze — powietrze — dla swych często zrujnowanych płuc, *są w opłakanym stanie.* Nie wyzyskuje się należycie wszystkich miejsc, aby ozdobić miasto zielenią, ławki dla wypoczynku są rzadkością, jeśli już nawet są, to dla robotników i dzieci są niedostępne, gdyż *wydzierżawiane;* aby usiąść — należy płacić. Parki i ogrody przyszłości są tak oddalone od miasta, że, aby się do nich dostać — wiele trzeba wydać pieniędzy na komunikację. *Znów przeciętny mieszkaniec na to pozwolić sobie nie może.*

Komunikacja, oświetlenie elektryczne lub gazowe, wodociągi, kanalizacja, zbliżenie przedmieść do centrum stolicy — często Magistrat się chlubi, iż w tej dziedzinie wiele zdziałał. Słusznie. Lecz ile to przyniosło korzyści ludności zamieszkującej peryferje miasta? Komunikacja w stosunku do płac robotniczych jest *zbyt droga.* Nie każdy robotnik, czy robotnica spiesząc do pracy rano lub z pracy może sobie pozwolić na jazdę tramwajem. *Z kanalizacji, oświetlenia na przedmieściach ludność prawie wcale nie korzysta wobec oporu kamieniczników, którzy swych domów z siecią ogólną nie łączą. Wysiłek obecnego Magistratu w tym kierunku jest nikły.*

Mieszkania robotnicze, budowa nowych domów dla robotników — to sprawa paląca od szeregu lat, ciążąca dzisiaj już nie jako krzywda, lecz jako klęska społeczna.

Żadnej inicjatywy, żadnej troski w tej sprawie ze strony Magistratu. *Budowę domów pozostawia się inicjatywie prywatnej, tak chce większość Rady Miejskiej m. Warszawy. Popatrzmy: większość socjalistyczna gminy m. Wiednia buduje od szeregu lat mieszkania robotnicze! W Polsce, w innych miastach, gdzie gospodarka gminy spoczywa w rękach naszych towarzyszy, pierwsze czyny— to budowa domów robotniczych.* Warszawski robotnik musi gnieździć się w ciasnych „ciupkach", często po kilka rodzin, na poddaszach, nawet pod wiaduktem mostu Poniatowskiego, na słynnej „Kolonji p. prezesa Jaworowskiego".

Jak widzimy, już pobieżny rzut oka zaledwie na część gospodarki w mieście, uwidacznia nam te liczne nici, wiążące codzienne życie mieszkańców Warszawy z poczynaniami Magistratu i Rady Miejskiej Stolicy Dla tego nie może być obojętnem dla całej klasy pracującej, kto sprawuje rządy na placu Teatralnym. Większość, wroga robotnikom, będzie pilnować jedynie interesu ludzi bogatych, kosztem ogółu mieszkańców stolicy, kosztem najbiedniejszej ludności.

Dzisiaj już musimy się wziąć do pracy uświadamiającej wśród robotników, ile korzyści się osiągnie, jeśli zwycięstwo przy najbliższych wyborach dostanie się w ręce przedstawicieli klasy pracującej, w ręce Polskiej Partji Socjalistycznej. *E. Z.*

ALARMUJĄCE WIEŚCI O MOSKWIE

Z Berlina, Sztokholmu i Rygi nadeszły wczoraj alarmujące wiadomości o rzekomym wybuchu rewolucji w Moskwie.

Według tych pogłosek, miało dojść w Moskwie do rozruchów na tle poboru do wojska. Robotnicy w fabrykach odmawiają rekruta, a na ulicach odbywają się masowe demonstracje. Na skutek tych wypadków miał Stalin podać się do dymisji.

Powstanie przeciwko systemowi sowieckiemu miało jednocześnie wybuchnąć na Białorusi i na Ukrainie.

Ile prawdy w tych wiadomościach — trudno narazie dociec. Pewne jest tylko, że komunikacja telegraficzna pomiędzy wymienionemi miastami a Moskwą jest zerwana.

Do naszych czytelników na krańcach Warszawy

„Robotnik" dostarczany będzie w godzinach rannych w dniu wydania pisma, prenumeratorom naszym na krańcach miasta. Ekspedycja ranna obejmuje: **Marymont, Żoliborz, Powązki, Wola (za przejazdem kol.), Ochota, Czyste, Okęcie, Mokotów (do fortów wł.), Sielce, Czerniaków, Grochów, Targówek, N. Bródno.**

Zwracać się do Administracji, ul. Warecka 7. tel. 313-80.

Kronika polityczna

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW.

Dnia 20 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów, prof. Bartla, posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu tem m. in. rozpatrzone zostały sprawy, związane z usprawnieniem i unormowaniem handlu zbożem; sprawy, związane z opieką nad emigrantami i ulepszeniem przewozu emigrantów linjami transatlantyckiemi, wreszcie sprawa zabezpieczenia przemysłu oczyszczania olejów roślinnych przed nadmierną rozbudową.

Pozatem Komitet Ekonomiczny, po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania ministra Przemysłu i Handlu o wykonaniu uchwał Komitetu Ekonomicznego z dnia 4 lutego b. r., dotyczących wykorzystania zamówień i inwestycyj rządowych i samorządowych w celu złagodzenia ciężkiej sytuacji w przemyśle— stwierdził, że prace, podjęte przez rząd w tym kierunku, posuwają się pomyślnie naprzód. Część obstalunków rządowych została już przesunięta z dalszych okresów budżetowych na pierwszy i drugi kwartał b. roku, co winno ułatwić sytuację niektórych przemysłów. Komitet Ekonomiczny postanowił nadto, by akcja powyższa była prowadzona w dalszym ciągu, wobec czego ministerja zostały wezwane do przedłożenia Ministerjum Przemysłu i Handlu materjałów, obejmujących plan inwestycyj na okres przyszłych 2 — 3 lat. (PAT).

POWRÓT DORADCY FINANSOWEGO P. DEWEYA.

Po tygodniowym pobycie w Krakowie i Katowicach, wczoraj powrócił do Warszawy doradca finansowy rządu polskiego, p. Charles Dewey.

Jak donosiliśmy, p. Dewey bawiąc w Katowicach, interesował się obecną sytuacją gospodarczą na Górnym Śląsku, oraz odbył w tej sprawie szereg konferencji z wojewodą dr. Grażyńskim i wybitnymi przedstawicielami tamtejszych sfer przemysłowych.

Z SĄDÓW

OBCIĘŁA JĘZYK, BO JĄ SKUSIŁ

Przed rokiem głośna była sprawa niejakiej Marji Pstruchowej, mieszkanki Krakowa, która obcięła scyzorykiem język adw. Wilhelmowi Goldblatowi z Krakowa.

Pstruchowa, która podaje się za agentkę handlową odznacza się już bogatą przeszłością kryminalną, gdyż jak wynika ze śledztwa, wielokrotnie była karana za kradzieże kieszonkowe przez sądy lwowskie i berlińskie, i nawet znana była jako „królowa doliniarzy". Ostatnio Pstruchowa przez lat kilka utrzymywała bliższy stosunek z adw. Goldblatem, jeżdżąc z nim stale na wakacje do Worochty i Zakopanego... i w razie zerwania grożąc bądź skandalem, bądź zabiciem bądź też oblaniem witryolem 10-letniego synka swego przyjaciela. O agresywności jej, z którą niezawodnie musiał się już poprzednio liczyć adw. Goldblat, świadczył m. in. fakt, iż nienadługo przed ostatnim zamachem na niego Pstruchowa przez zemstę za zdradę usiłowała odgryźć swemu przyjacielowi nos.

Sama oskarżona utrzymuje, iż dążyła jedynie do zerwania z Goldblatem, iż on ją napastował i t. d. Aktu przedziwnej swej zwyrodniałości Pstruchowa dopuściła się w czasie pieszczot, podstępnie chwytając zębami za język przyjaciela... i odcinając go scyzorykiem. Scyzoryk ten jakoby zawsze nosiła przy sobie. Po dokonaniu zbrodni Pstruchowa udała się do policji i składając na stole okrwawiony kawał języka oświadczyła: „obcięłam, bo mnie skusił". Badana w śledztwie twierdziła, iż obcięła język człowiekowi, który przy pomocy swego daru krasomówczego unieszczęśliwił wiele kobiet... by już więcej kobiet wymową swą nie uwodził.

Sąd Okręgowy w Krakowie skazał w kwietniu r. ub. Pstruchową na 1 rok ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc. Pstruchowa zgłosiła zażalenie nieważności do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy, po wysłuchaniu przemówienia obrońcy oskarżonej, adw. dr. Chmurskiego z Krakowa, oraz prokur. Wolińskiego, oddalił skargę nieważności, dzięki czemu wyrok stał się prawomocny. *L. K.*

PRZEGLĄD PRASY

Dokoła przesilenia rządowego.

„Kurjer Poranny" w wiernopoddańczem uniesieniu dla osoby marsz. **Piłsudskiego,** posuwa się do tego, że dzień 19-ty marca nazywa świętem państwowem, w którem nie wolno odbywać posiedzeń komisyj sejmowych. I z tej „wysokości" rozpatruje przesilenie rządowe, o którem nie ma zresztą nic do powiedzenia, prócz wyświechtanych frazesów sanacyjnych.

„Przegląd Wieczorny" wtóruje swemu porannemu wydaniu i zarzuca opozycji, iż nie docenia „żywiołowości i powszechności uroczystości dla uczczenia imienin Wodza Narodu". Pisał to pewnie jakiś mocno podpity osobnik, który swoje majaczenia senne wziął za rzeczywistość.

„Czerwoniak" wygraża Sejmowi palcem w bucie, zapewniając, że „kredyt Sejmu jest na wyczerpaniu", że może nastąpić „ostry kurs" itd. A to ci tupet rozzuchwalonego brukowca! A kysz, a kysz!

„Naprzód" pisze o marsz. **Szymańskim:**

„I nagle p. marszałek Szymański niewątpliwie ku wielkiemu własnemu zdziwieniu, zostaje pasowany na męża stanu, na twórcę Rządu i to w takich dramatycznych okolicznościach! Pierwsze wrażenie — to myśl o kpinach, o doprowadzeniu wielkich rzeczy do absurdu. Bo jakże! Przecież p. Bartel, jaki on jest, ale praktyk i bywalec na terenie sejmowym, a jednak potknął się i upadł, a tu dają kompletnego nowicjusza — niby na co? Aby naprawił błędy poprzednika, stokroć lepiej znającego się na rzeczy..."

Wywiad marsz. Piłsudskiego.

„Gazeta Warszawska" stwierdza odpowiedzialność **Piłsudskiego** za stan obecny w Polsce:

„Po dokonaniu zamachu w maju 1926 roku p. Piłsudski miał możność taktyczną Sejm rozwiązać, miał możność dokonywania nowych wyborów, lub też rządzenia bez Sejmu, miał możność zmienienia konstytucji i ordynacji wyborczej. Jeżeli tego nie zrobił, jeśli tolerował stan, który, według niego był tak „śmieszną i nieprzyzwoitą formą bytowania", to nikt inny, tylko on wyłącznie za stan ten musi wziąć odpowiedzialność".

„Naprzód" oświadcza:

„Co to Sejmowi, a nawet poszczególnym posłom, zaszkodzi, że się na niego i na nich rzuci ponownie trochę błota? To się zdarza codziennie każdemu, kto niebacznie podejdzie pod rozpędzony samochód i nikt tem się zbytnio nie przejmuje. Może kiedyś były te wystąpienia sensacją, dziś są nią w—odwrotnym stosunku: znaną, już tyle razy odgrywaną melodją katarynkową, za którą dziś już nikt grajkowi nie powie nawet „Bóg zapłać"...

„Rzeczpospolita":

... „cztery lata już toczy się walka, w której niejedno już padło mocne słowo, a kres wydaje się być równie daleki".

„Kurjer Warszawski" bierze pod lupę ustęp wywiadu o pos. Trąmpczyńskim i słusznie zaznacza:

„Rewelacja powyższa niechybnie — jesteśmy tego pewni — wywoła w kraju jaknajgłębsze wrażenie, jest bowiem w samej swej istocie zdumiewająca. Jest świadectwem takiegu upadku moralnego w pewnych kołach, że, pomimo niejednego fatalnego doświadczenia, wręcz nie chce się wierzyć uszom".

Echa imienin.

Podczas gdy nawet PAT podał liczbę uczestników pochodu pod Belweder na 5 tys. osób, to sanacyjna **„Republika"** łódzka podwoiła tę liczbę. Niestety, tych co dotrwali do końca przyszli do Belwederu, spotkał zawód, gdyż solenizanta nie było, a zastąpili go pp. **Prystor** i **Składkowski. „Gazeta Warszawska"** pisze, że znaleźli się niezadowoleni, którzy wołali, że chcą marszałka, a nie jego adjutantów. **„Gazeta Polska"** zabawnie tłómaczy nieobecność marszałka tem, że... nie wiedział o mającej się odbyć demonstracji.

W prasie prowincjonalnej można znaleźć perły mimowolnego humoru w artykułach o **Piłsudskim.**

W **„Kurjerze Wileńskim"** niejak Chudyba nazywa marszałka „pomazańcem bożym", w zajęciu Wilna w r. 1919 widzi „pierwiastek mistyczny", powołuje się na Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Hoene - Wrońskiego, by przekonać czytelnika, że winien być równie dziecinny, jak autor panegiryku.

„Gazeta Zachodnia" w Poznaniu dzieli dzieło **Piłsudskiego** na dwie części, z których pierwsza zaczyna się od walki orężnej czasu wojny. Przed tym okresem **Piłsudski** nie istniał dla czwartobrygadzisty z maja 1926 r. **B.**

TELEGRAMY

KONFLIKT W SPRAWIE MIANOWANIA DYREKTORA KOLEI AUSTRJACKIEJ

Wiedeń, 20 marca. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się kilkugodzinne posiedzenie Rady Ministrów w sprawie obsadzenia stanowiska generalnego dyrektora kolei austrjackiej. Według doniesień dzienników miało dojść na tem posiedzeniu do starcia między wicekanclerzem i ministrem Spraw Wojskowych Vaugoinem, a ministrem Spraw Wewn. Schumym. W czasie posiedzenia min. Vaugoin zasłabł tak, że musiano go odprowadzić do domu. Dziś odbędzie się ponowne posiedzenie Rady Ministrów.

W sprawie pogłosek o przesileniu gabinetowem wydano dziś następujący komunikat urzędowy: **„W związku z doniesieniami niektórych dzienników o rzekomem przesileniu rządowem, wynikłem z powodu trudności przy obsadzaniu stanowiska generalnego dyrektora kolei austrjackich, należy stwierdzić, że niema żadnego przesilenia i że sprawa obsadzenia wspomnianego stanowiska będzie załatwiona w ciągu kilku dni bez jakichkolwiek przeszkód tego rodzaju".**

Wiedeń, 20 marca. (PAT). Tutejsze koła parlamentarne wyrażają zapatrywanie, że naprężenie, panujące wśród stronnictw większości parlamentarnej, w związku ze sprawą obsadzenia stanowiska dyrektora generalnego kolei austrjackich, nie doprowadzi do żadnych ostrych konfliktów. Nominacja dyrektora generalnego została na razie odłożona. Funkcje generalnego dyrektora kolei pełnić będzie prowizorycznie **inż. Sedlak.**

KRYTYKA MINISTERJUM REICHSWEHRY

Berlin, 20 marca. (PAT). W czasie dzisiejszych obrad na komisji budżetowej Reichstagu nad budżetem ministerjum Reichswehry poseł socjalistyczny Kuenstler ostro krytykował działalność pewnych aktywnych członków Reichswehry, którzy, na koszt funduszów wojskowych, w charakterze instruktorów, biorą udział w ćwiczeniach polowych Stahlhelmu. Wielkie wrażenie wywołała wśród komisji wiadomość, że w preliminarzu budżetu wojskowego za rok ubiegły wstawiona została suma 757 tysięcy marek na pokrycie niedoborów, powstałych wskutek malwersacji w poszczególnych intendenturach; w intendenturze garnizonu berlińskiego popełniono malwersację na 489.000, w Lankwitz na 125.000, w Stolp na 33.000. Wszyscy mówcy wyrażali zgodnie zdziwienie, iż tego rodzaju malwersacje dotychczas pozostawały w ukryciu.

KONFERENCJA ROZEJMU CELNEGO

Genewa, 20 marca. (PAT.). Na posiedzeniu komisji konferencji rozejmu celnego francuski minister handlu Flandin zaproponował dokładniejsze sprecyzowanie niektórych postanowień międzynarodowej konwencji o stabilizacji europejskich taryf celnych, ażeby w ten sposób można było zaniechać pierwotnie projektowanego ustalenia bardzo długiej listy wyjątków od zasad konwencji. W kołach konferencji wyrażają nadzieję, że niemiecka delegacja otrzyma od swego rządu upoważnienie do wyrażenia zgody na projektowane nowe uregulowanie sprawy.

BUDŻET M. GDAŃSKA I PROJEKTY NOWYCH USTAW

Gdańsk, 19 marca. (PAT). Senat w. m. Gdańska przedłożył Sejmowi projekt **budżetu na r. 1930-31,** zamykający się w wydatkach i dochodach sumą 133.911.180 guldenów. Równocześnie Senat Wolnego Miasta przedłożył Sejmowi szereg ustaw, mających na celu wyrównanie deficytu, przewidzianego w tym budżecie, a więc przedewszystkiem ustawę, podwyższającą o 100% opłatę konsumcyjną od spirytusu, ustawę o przywrócenie podatku od zarobków robotniczych i ustawę, podwyższającą podatek dochodowy. W związku z tem przedłożono również ustawę o wprowadzeniu monopolu zapałczanego i ustawę o zaprowadzeniu t. zw. kart robotniczych. Ta ostatnia ustawa przewiduje, iż pracę w Wolnem Mieście Gdańsku otrzymać może tylko ten robotnik lub pracownik, który wykaże się posiadaniem t. zw. karty robotniczej, wystawionej przez odpowiednie władze gdańskie. Obywatele nie gdańszczanie otrzymywać będą, w myśl tej ustawy, karty robotnicze w ramach zapotrzebowania życia gospodarczego i przy uwzględnieniu obowiązujących umów.

UCZCZENIE PAMIĘCI LORDA BALFOURA

Londyn, 20 marca. (PAT). Dzisiaj obie izby parlamentu angielskiego uczciły uroczyście pamięć lorda Balfoura. W Izbie Gmin wygłosili przemówienia, poświęcone pamięci Balfoura: **Mac Donald, Baldwin i Lloyd George.**

W Izbie Lordów przemawiali kolejno: lordowie **Parmoor** z Labour Party, **Salisbury,** w imieniu konserwatystów i **Beauchamp** w imieniu liberałów, oraz arcybiskup **Canterbury.**

BANK ANGIELSKI OBNIŻYŁ STOPĘ PROCENTOWĄ

Londyn, 20 marca. (PAT.). Bank Angielski obniżył dzisiaj stopę procentową z 4% na 3½%. Przed dwoma tygodniami Bank obniżył stopę do 4%, jest to zatem już 6-ta zmiana wysokości oprocentowania dyskonta, przeprowadzona przez Bank Angielski w ciągu roku.

GMINY BEZ WÓJTÓW...

Kowno, 20 marca. (A. W.). Władze litewskie wydały zarządzenie, na mocy którego za prawomyślność wójta muszą ręczyć swym majątkiem najzamożniejsi gospodarze gminy. Wobec tego, iż większość gospodarzy nie chce ryzykować swego majątku, wiele gmin na Litwie pozostaje bez wójtów.

— W Hawanie rozpoczął się 24-ro godzinny strajk generalny, zorganizowany przez przywódców Partji Pracy, jako protest przeciwko bezrobociu na Kubie. Do żadnych zajść nie doszło.

— Rykow opuścił Moskwę, udając się na dwumiesięczny urlop wypoczynkowy. Zastępcą Rykowa mianowany został Rudzutak.

— W czasie przedstawienia w kinematografie w Kirin (Mandżurja) wybuchł z powodu krótkiego spięcia pożar. Zgórą 100 osób, wśród nich przeważnie kobiety i dzieci, uległo zwęgleniu. Na widowni rozgrywały się straszne sceny, wywołane tem, że wyjścia były zasłonięte żaluzjami, a okna pozamykane.

— Według urzędowej statystyki, opublikowanej przez ministerjum spraw wewnętrznych, skutki powodzi we Francji są następujące: 206 osób poniosło śmierć, 2,007 domów zostało całkowicie zniesionych przez wylew. Straty wynoszą ponad miljard franków.

— Nad lotniskiem w Strassburgu zderzyły się dwa samoloty myśliwskie na wysokości 1000 metrów. Oba aparaty spadły na ziemię i uległy całkowitemu strzaskaniu. Pilot jednego z samolotów poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś wyszedł z katastrofy niemal bez szwanku.

AKADEMJA PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI.

Z okazji 10-lecia istnienia Związku pracowników elektrowni odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 10 rano w sali teatru „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20) uroczysta Akademja.

Książki nadesłane

Rudyard Kipling: GAWĘDY Z POD HIMALAJÓW. Tom 69 Bibljoteki Laureatów Nobla. Przekład autoryzowany Józefa **Birkenmajera.** Wydawnictwo polskie R. Wegenera w Poznaniu. Rok 1930.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

SOSNOWIEC

KRYZYS I BEZROBOCIE W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Sytuacja w przemyśle metalowym w Zagłębiu pogarsza się z każdym dniem. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych do dnia 8-go marca wynosiła 22.281. Liczba pobierających zasiłki — 12.191; pół-bezrobotnych, pracujących od 2 do 4 dni w tygodniu — 19.235. W Zawierciu liczba bezrobotnych wynosi 7.000. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że jeden zredukowany robotnik utrzymywał przeciętnie 2 osoby, to liczba głodujących ludzi i dzieci **przekracza bezwzględnie 85.000 osób.** Do głodujących należy zaliczyć i te 19.000 pracujących niepełne dni w tygodniu. **W ten sposób należy stwierdzić, że nędza ostateczna, nędza głodowa ogarnęła tu przeszło 100.000 osób.**

Jeszcze nigdy klęska bezrobocia, a zatem i klęska głodu w tak potwornych rozmiarach nie istniała w Zagłębiu. O nędzy bezrobotnych świadczy zmniejszenie wypieku chleba w piekarniach o 40 — 50 proc. Ubój bydła zmniejszył się od 30 — 40 proc. Maluje to najlepiej tragiczną dolę tysięcy pozbawionych pracy.

Ale to jeszcze nie koniec. **Dalsze redukcje głoszą fabryki „Huldczyńskiego", Huta „Katarzyna", Huta „Milowice", Odlewnia Stali Br. Woźniak, skrócenie zaś dni pracy zapowiedziały Walcownia Hr. Renard, Huta „Bankowa", Huta „Staszyc" i t. d. Jak widać z tego, rozmiary klęski z dnia na dzień powiększają się.**

A cóż fabrykanci? Oto rzecz charakterystyczna, że o ile w latach ubiegłych, w czasie bezrobocia, kapitaliści wykazywali pewną dążność do opanowania sytuacji, to obecnie nawet cienia tego nie widać. **A Rząd? Rząd jakby nie istniał, jakby nic nie widział, jakby to, co się dzieje, nie dotyczyło go!** Rozeszła się pogłoska, że jakiś „radca" ma „zjechać" do Zagłębia, aby się naocznie przekonać o rozmiarach klęski. Tak, ma podobno **dopiero** przyjechać i „badać"...

Jeżeli np. fabrykant zezwala na zebranie robotników w lokalu, w obrębie fabryki, to panowie ze Starostwa telefonują do tegoż fabrykanta i namawiają go, aby na zebranie nia pozwolił. O tem pamiętają!

Starostwo wykazuje niezmierną energję w konfiskowaniu pism robotniczych — i więcej nic! Poprostu litość człowieka ogarnia, gdy się popatrzy na tę niezaradność, brak jakiejkolwiek inicjatywy w rzeczach dużej wagi z jednej strony, i złośliwość z drugiej. **A klęską bezrobocia, klęską głodu tysięcy ludzi władze się nie interesują, jakgdyby spały! Obawiam się, aby przebudzenie nie było za ciężkie.**

Przy okazji słówko o działalności „nieśmiertelnej duszy" bebesowców — **Ulanowskim.** Po wywaleniu bram w hutach i kopalniach przez tegoż **Ulanowskiego** i starego **Tellera,** zapędził się ten pierwszy aż do **Poręby** i zwołał zebranie, no — i rzeczywiście robotnicy i młodzież T. U. R.-owa tak entuzjastycznie tego warchoła przyjęli, że aż policja broniła go przed tym entuzjazmem. Przywitano go gwizdaniem, a pożegnano kamieniami.

Tak reaguje młodzież i starsi robotnicy na zbrodnicze próby warchołów z bebeesu rozbijania jedności robotniczej.

B. A.

SAMOBÓJSTWO KASJERA

Wczoraj w mieszkaniu swem popełnił samobójstwo wystrzałem z dubeltówki w serce kasjer ekspedycji pośpiesznej stacji Sosnowiec. Przyczyny zamachu samobójczego dotychczas nie ustalono.

ŁOWICZ

WYSTĘPY PAŁKARZY BEBESOWSKICH

Od paru dni osiadł „lotny oddział" wyrodnialców bebesowskich w Łowiczu. by „odradzać" polski socjalizm z niejakim **Pruzkiem** na czele. Zaczęli się odrazu popisywać oszczerstwami przeciwko PPS. Były czynny członek Sokoła, pan „profesor" Zieliński, urzędnicy łowickiego Starostwa i t. p. bebesowscy „działacze" o członkach powiatowego Komitetu robotniczego PPS. opowiadali że są to „komuniści", „antypaństwowcy", „szkodnicy narodu" i „zdrajcy". Na jednem takiem „uświadamiającem" zebraniu tow. **Marjan Zabort** zaprotestował przeciw haniebnym kłamstwom bebesowców i oszukiwaniu klasy robotniczej.

Wkrótce potem p. prelegent — sekretarz bebesowskiego „Związku" budowlanego z Warszawy, posłał swoich pachołków, by pobili tow. **Zaborta.** Podbechtani obietnicami otrzymania dobrze płatnej roboty, a może i innemi korzyściami rzucili się na tow. **Zaborta,** jak dzicy ludzie: **Kołodziejczyk Władysław, Jankowski Wacław, Pawlak** i inni bojówkarze.

Gdy zbroczony krwią tow. **Zabort** udał się na posterunek, wskazując, że pobili go wyżej wymienieni pałkarze i żądał spisania protokułu, dyżurny posterunkowy zażądał, przed pisaniem protokułu... 20 złotych(!!). Ponieważ tow. **Zabort** jest bezrobotny i 20 zł. nie miał, **protokułu nie zrobiono.**

19 b. m. odbył się tłumny wiec miejscowych robotników, którzy w kategoryczny sposób zaprotestowali przeciw barbarzyństwom bebesowców. Jednocześnie zwrócili się do władz bezpieczeństwa publicznego, by... **bez 20 zł.** zajęły się tą sprawą i winnych bandyckiego napadu pociągnęły do odpowiedzialności karnej.

Mikołaj.

BIAŁYSTOK

NIEKTÓRZY LEKARZE KASY CHORYCH RÓWNIEŻ „PO KOMISARSKU" TRAKTUJĄ PACJENTÓW

W dniu 7. II. 1930 r. zgłosił się do Naczelnego lekarza Kasy Chorych jeden z pracowników kolejowych, który korzysta, jako sezonowy, z leczenia w Kasie.

Prosił on Lekarza Naczelnego, aby był łaskaw zbadać sta njego zdrowia, gdyż czuje się coraz gorzej. Lekarz Nacz. wyznaczył mu dzień badania 24.II.30 r., **to jest za 17 dni.** Tego rodzaju bagatelizowanie zdrowia, a nawet życia ludzkiego jest karygodne. **Jest to niesłychane, aby człowiek chory, który potrzebuje pomocy, miał czekać na zbadanie go przez lekarza aż 17 dni. To tylko w tych Kasach Chorych może się zdarzyć, gdzie rządzą pp. Komisarze.**

Inny lekarz Kasy Chorych w Białymstoku stosuje tego rodzaju „metody" leczenia, że oświadcza chorym, iż „Kasa Chorych ich nigdy nie wyleczy". Wygląda to tak, jakby nazwa instytucji leczyła chorych, a nie lekarze, którzy są do tego powołani i opłacani przez tę instytucję.

Robotnicy to sobie muszą zapamiętać. Kiedyś nadejdzie czas, że skończą się rządy Komisarskie w Kasach Chorych.

KRAKÓW

OSZUST W ROLI HRABIEGO ŁOSIA

Organa Wydziału Śledczego aresztowały Józefa Kosińskiego (lat 38) rodem z Małej Wsi, powiat Płock, agronoma, bez zajęcia i bez stałego miejsca zamieszkania. Wymieniony Kosiński mieszkał w jednym z krakowskich pierwszorzędnych hoteli pod fałszywem nazwiskiem hr. Łosia, starał się wkręcić w towarzystwo poważnych kupców, którym oferował pożyczkę w funtach sterligów i w ten sposób naciągnął jednego z kupców na większą kwotę, na zapłacenie rachunku za obiad przed pożyczką, na zapłacenie autodorożki, oraz w formie pożyczki otrzymał pewną kwotę, tłumacząc się, że posiada tylko funty sterlingi, których z powodu późnej pory nie może zmienić. Dla lepszego zamydlenia oczy owemu kupcowi, Kosiński zaprosił telefonicznie jednego ze swych znajomych, przebywającego chwilowo w Krakowie, do restauracji na kolację, owemu kupcowi przedstawił go, jako księcia i dobrego znajomego. W toku dochodzeń ustalono, że Kosiński false Łoś jest poszukiwany przez władze polskie za różne oszustwa, wobec czego oddano go do dyspozycji sędziego śledczego w Krakowie.

POZNAŃ

POMNIK KOŚCIUSZKI RUNĄŁ NA BRUK

Wczoraj popołudniu runął na bruk pomnik Tadeusza Kościuszki, wystawiony na krótko przed otwarciem Powsz. Wystawy Krajowej przed pawilonem reprezentacyjnym. Tymczasowa statua, wykonana z gipsu, rozbiła się doszczętnie. Na cokole pozostały tylko gipsowe nogi.

SAMBOR

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

(A.W.). W więzieniu samborskiem wybuchła onegdaj głodówka więźniów politycznych, która objęła około 30 osób. Więźniowie wysunęli rozmaite żądania, m. in. przydzielenia więźniów politycznych do specjalnych oddziałów, zniesienia obostrzeń karnych, lepszego wiktu itd.

KATOWICE

KATASTROFA W KOPALNI „SZARLEJ BIAŁY"

2 GÓRNICY PONIEŚLI ŚMIERĆ.

Na kopalni „Szarlej Biały" zapadł się filar, przyczem odłamki przysypały trzech górników. Dwaj z nich ponieśli śmierć, trzeci zaś odniósł lżejsze obrażenia ciała. Dochodzenie w toku.

PIOTRKÓW

KRYZYS W PRZEM. SZKLANYM

PID donosi: W ostatnich tygodniach dał się zaobserwować poważny kryzys w przemyśle szklanym. Szereg hut ograniczyło ilość dni pracy w tygodniu do 4-ch. Między innemi jedna z większych hut szklanych **„Hortensja"** w powiecie piotrkowskim zupełnie wstrzymała produkcję, zagaszając piece, wskutek czego straciło pracę około 600 robotników.

GNIEZNO

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG

Wczoraj rano na torze kolejowym Gniezno - Jarocin znaleziono mężczyznę w wieku lat około 30, przejechanego przez pół. Kim jest denat, nie zdołano narazie ustalić, papiery bowiem zostały, wskutek przejechania, zniszczone.

PRZEMYŚL

KATASTROFALNY HURAGAN

Dziś w godzinach przedpołudniowych przeszedł tu potężny huragan.

Huragan przyszedł ze strony zachodniej i przesunął się w kierunku północno-wschodnim, omijając Lwów. Poczynił on szereg szkód w nieruchomościach. Wiele domów uległo zniszczeniu. W pewnym punkcie miasta spadająca cegła z domu ugodziła pewną kobietę w głowę tak silnie, iż w stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMITETU WYKONAWCZEGO ZARZĄDU GŁ. ZW. ZAWOD. PRAC. PRZEM. GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO W POLSCE

Nowy Komitet ukonstytuował się, jak następuje:

Przewodniczący: tow. **Jaworski Bernard;** zastępca przew. tow. **Purwin Fr.** Sekretarze: tow. tow.: **Bloch Bolesław** i **Piwek Stanisław.** Skarbnik: tow. **Jonisz J.** Członkowie Komitetu Wykonawczego tow. tow.: **Sieradzki Józef, Bawarski Wład. i Sepeta Al.**

DZIAŁKI DO WYDZIERŻAWIENIA

Baczność Towarzysze! Sekcja Ogrodów Działkowych Robotniczego Towarzystwa Służby Społecznej ma do swego rozporządzenia działki do wydzierżawienia na Rakowcu.

Każdy za 5 zł. 50 gr. miesięcznie może dzierżawić ogródek wielkości 300 m². Ogródek to zdrowie dla całej rodziny, to miejsce zabaw dla dzieci! Ogródek to odpoczynek po ciężkiej pracy zarobkowej! Ogródek to jarzyny, owoce i kwiaty dla rodziny!

Zapisy na dzierżawę działek przyjmuje tow. **Rybakowa** (Warecka Nr. 7) od 5— 8 wiecz.

Wobec zbliżającej się wiosny należy pośpieszyć z zapisami!

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

DZIELNICA MOKOTÓW. W niedzielę, dn. 23 b. m., o godz. 10,30 rano, w lokalu przy ul. Chocimskiej 23, odbędzie się Uroczystość Odsłonięcia Sztandaru Dzielnicy Mokotów. W programie przemówienia i część koncertowa.

PIĄTEK, 21 b. m.

Zebrania ogólne członków Partji i sympatyków na Dzielnicach P. P. S.

Śródmieście. Godz. 7 (Warecka 7) referat wygłosi tow. radny **Raabe Henryk.**

Powiśle. Godz. 7 (Czerwonego Krzyża 20) referat wygłosi tow. **Wysocki Władysław.**

Mokotów. Godz. 5,15 (Chocimska 23) ref. wygłosi tow. poseł **Baranowski Władysław.**

Czerniaków. Godz. 7 (Nowo-Sielecka 1) ref. wygłosi tow. **Wilczyński Henryk.**

Ochota. Godz. 7 (Przemyska 18) ref. wygłosi tow. **Kurowski Wacław.**

Jerozolima. Godz. 7 (Leszno 53) ref. wygłosi tow. poseł **Arciszewski Tomasz.**

Wola - Czyste. Godz. 7 (Grzybowska 57) ref. wygłosi tow. radny **Haupa Stefan.**

Powązki. Godz. 7 (Dzielna 95) ref. wygłosi tow. **Woliniewska Lucyna.**

Marymont. Godz. 7 (Mickiewicza 1) ref. wygłosi tow. poseł **Barlicki Norbert.**

Starówka. Godz. 7 (Długa 19) ref. wygłosi tow. sen. **Sokołowski.**

Praga. Godz. 7 (Ząbkowska 41/43) ref. wygłosi tow. radny **Zawadzki Edward.**

Dzielnica Pocztowa. O godz. 5 (Warecka 7) posiedzenie Komitetu. Sprawy b. ważne.

Pocztowa. Godz. 7 (Warecka 7) ref. wygłosi tow. radny **Baryka Michał.**

Grochów. Godz. 7 (Osiecka 35) ref. wygłosi tow. **Wąsik Antoni.**

Starówka. Godz. 6 posiedzenie Komitetu.

Powiśle. Godz. 6 posiedzenie Komitetu.

Grochów. Godz. 6 posiedzenie Komitetu.

Jerozolima. Godz. 6 zebranie Zarządu Kół Fabrycznych.

RUCH ZAWODOWY

Koło Pracowników Miejskich, Oddz. II. W dniu 24 b. m. (w poniedziałek) o godz. 7, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II p. Ogólne Zebranie członków Koła. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

Ze Zw. Zaw. Rob. Przem. Włók. Oddz. I (Grzybowska 57). W niedzielę, 23 b. m., o godz. 10 r., w lokalu Zw. Zaw. Rob. Przem. Włók. Oddział Warszawa I, ul. Grzybowska 57, odbędzie się zebranie pończoszników kotonowych.

Sprawy b. ważne. Stawcie się licznie.

MŁODZIEŻ

Koło im. St. Worcella. W sobotę dn. 22 b. m. o godz. 6 m. 30 w., odbędzie się w lokalu przy ul. Leszno 53, ogólne zebranie członków koła.

Staraniem Warsz. Org. Młodz. T. U. R. odbędzie się dn. 23 b. m., w lokalu Z. Z. K., Czerw. Krzyża 20, **„Herbatka z tańcami"** na którą zapraszamy turowców, oraz przyjaciół i sympatyków organizacji naszej. Bilety w cenie 1 zł. przy wejściu.

Ruch kult.-oświatowy

Ze Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastr. - Hot. Staraniem Zarządu oddz. **kuchmistrzów**, rozpocznie się w piątek, 21 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu Związku, przy ul. Krakowskie Przedmieście 4, cykl odczytów p. t. „Hygjena żywienia". Pierwszy odczyt, p. t. „Żywienie w życiu codziennem" wygłosi p. dr. **Jerzy Babecki.**

Walne zebranie „Startu". Dnia 23 b. m. o godz. 10 rano przy ul. Królewskiej 16 odbędzie się walne zebranie K. R. K. S. „Start" z porządkiem następującym: 1) sprawozdanie Zarządu, 2) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3) wybór Zarządu, Sądu Honorowego, Komisji Rewizyjnej, 4) wolne wnioski.

Ośrodek wychowania fizycznego. Wydział Kobiecy W. R. S. K. O. organizuje Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego w ogródku Raua (Ogród Saski). Zgłoszenia należy nadsyłać do 1 kwietnia do Sekretarjatu W. R. S. K. O., Flory 1 — 18.

Wycieczka do Muzeum Wojska. W niedzielę, 23 b. m., Koło im. L. Misiołka urządza wycieczkę do Muzeum Wojska. Bilety wejścia na miejscu. Zbiórka o godz. 10,45 r. na dziedzińcu Muzeum, Podwale Nr. 15.

Warszawska Organizacja Młodzieży T.U.R. urządza we wtorek, 25 b. m., o godz. 7 w., w lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 95 odczyt n. t. **„Kobieta w życiu organizacji".** Odczyt wygłosi tow. **Iza Zielińska.** Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

Co słychać w Warszawie?

CIĄGLE POCHMURNO.

Przewidywany przebieg pogody dzisiaj:

W dalszym ciągu przeważnie pochmurno z opadami. Na południowym wschodzie i wschodzie kraju (Małopolska wschodnia, Podole, Wołyń, Polesie, Wileńskie) rankiem ciepło, w ciągu dnia ochłodzenie, pozatem chłodno z nocnemi przymrozkami. Porywiste wiatry północne i północno - wschodnie, na południu Polski — południowe.

NOWY CENNIK TOWARÓW MĄCZNO - KOLONJALNYCH.

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących towarami mączno - kolonjalnymi, na którem uchwalono obniżyć ceny: herculo na wagę z 90 do 85 gr., kaszy perłowej funtówki z 70 do 66 gr., jęczmiennej i pęczaku z 42 gr. do 40 gr., grochu polnego z 50 do 45 gr. „grochu Victoria" z 80 do 75 gr. „pół-Victoria" z 60 do 55 gr. i kapusty kwaszonej z 40 do 35 gr. wszystko za kg. w detalu, zachowując ceny wszystkich pozostałych artykułów objętych cennikiem bez zmiany. Nowy cennik obowiązuje od piątku, 21 b. m.

150 WALĄCYCH SIĘ DOMÓW.

Walące się domy, z powodu wilgoci, przybywania wody podskórnej i osiadania gruntów, znajdują się na wiosnę w najgorszym stanie. Domów takich jest w Warszawie przeszło 150 i zamieszkiwane są one przez przeszło 4.500 osób. Cyfr tych ściśle ustalić niepodobna, gdyż codziennie domów takich lub ich części przybywa. Omawiane rudery mieszczą się przeważnie na krańcach miasta.

ZJAZD INSTYTUCJI RATUNKOWYCH.

W niedzielę, 23 b. m., odbędzie się w Warszawie 2-gi zjazd przedstawicieli Pogotowi Ratunkowych z całej Polski.

Obrady rozpoczną się o godz. 10 w sali Rady Miejskiej i będą zagajone przemówieniem prezesa Zarządu Warsz. Pogotowia, dr. J. Zawadzkiego, następnie dwunastu zapisanych do głosu mówców wypowie swe referaty. O godz. 13 w ogrodzie Saskim na budynku teatru Letniego odbędą się pokazy ćwiczeń ratowniczych warszawskiej straży pożarnej łącznie z Pogotowiem, oraz pokazy przeciwgazowych drużyn Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Warsz. Pogotowia Ratunkowego zwraca uwagę rodziców i opiekunów dzieci, iż od godz. 13 do 14 alejami ogrodu Saskiego przebiegać będą samochody straży i Pogotowia, należy więc w tym okresie czasu baczyć, ażeby dzieci były stale pod opieką starszych.

DOROCZNY ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW POLSKICH.

odbędzie się w Drohobyczu w dniach od 8 do 11 maja. Informacje ul. Kredytowa 3.

KURSY UNIWERSYTETÓW WŁOSKICH DLA CUDZOZIEMCÓW.

Uniwersytety włoskie organizują w r. b. na wiosnę i w czasie wakacji wykłady z dziedziny języka, literatury, sztuki italskiej dla cudzoziemców (Rzym, Florencja, Wenecja, Perugia, Siena, Varese, Faenza, Medjolan, Sardynja). Sekretarjat Kursów nadesłał już programy do Koła Polsko-Włoskiego im. Leonarda da Vinci w Warszawie. Informacje w Zarządzie Koła: Marszałkowska 117 m. 9, tel. 19-59.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt. Dziś o godz. 8 wiecz. w Słowiańskiem Tow. Sztuki i Kultury (Złota 4 m. 6) odbędzie się odczyt p. A. Bogusławskiego p. t. „Slawizm u wielkich romantyków polskich".

Z Tow. Poprawności Języka Polskiego. Świeżo zawiązane Tow. Poprawności Języka Polskiego zapoczątkowało działalność swoją odczytem publicznym swego prezesa, prof. A. A. Kryńskiego. Odczyt na temat wpływów obcych w języku polskim, odbył się 17 b. m. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Po odczycie sekretarz Tow. Poprawności Języka Polskiego, p. Cz. Rokicki, powiadomił obecnych o zakresie działalności i zamierzonych najbliższych pracach Towarzystwa. M. in. podał, że Towarzystwo dla swych członków będzie urządzać zebrania odczytowe i dyskusyjne oraz że składka roczna wynosi zaledwie 3 zł. Pragnący wstąpić do Towarzystwa winni się zgłaszać do sekretarza — tel. 206-80.

O. Al. Jirasku. Odczyt o Al. Jirasku, jednym z największych pisarzy słowiańskich i światowych, który zmarł w tych dniach, urządza dn. 22 b. m. o godz. 8 wiecz. Beseda Czechosłowacka w Warszawie przy ul. Złotej Nr. 4.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10. Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 14.40. Przerwa. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Rzym starożytny" (Dział „Historja") wygł. prof. Jakubowski. 15.20. Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. H. Mościcki. 15.45 „Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych". Komunikat Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych. 16.15 — 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt p. t. „Morowe powietrze dawniej i dziś" wygłosi dr. Jerzy Ruszkowski. 17.45 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry teatru Qui pro quo pod dyr. Wesby'ego. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40. Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.50 Komunikaty PAT. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Pogadankę muzyczną wygł. p. Karol Stromenger. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. W przerwie komunikat teatrów miejskich. Po koncercie komunikaty.

JUTRO.

11.58 — 12,05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 — 13,10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 14,40 Przerwa. 14,40 Komunikat gospodarczy. 15.00 Odczyt p. t. „Polska a Niemcy". 15,20 Odczyt p. t. „Mickiewicz". 15,45 Kącik artystyczny L. S. G. 16,15 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. „Skrzynka pocztowa". 17,45 Transmisja z Krakowa. Słuchowisko dla dzieci. 18.45 Rozmaitości. Występ p. Władysława Waltera. 19.10 Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19,40 — 19,50 Komunikaty P. A. T. 19,58 — 20,00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20,00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20,15 Feljeton „Uliczznik". 20,30 Koncert muzyki żydowskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Bronisława Szulca, Mojżesz Kusewicki nadkantor Wiel. Synagogi w Warszawie (tenor), Szymon Bakman (skrz.) W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 22.00 Felieton p. t. „Śmiech i uśmiech" 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22,25 „Ostatnia fala". 22.35 Komunikaty P. A. T. 23.00 — 24,00 Muzyka taneczna z Sali Malinowej Hotelu „Bristol".

Z teatrów świetlnych

STYLOWY. — „Ludzie bez nazwiska".

Ludzie bez nazwiska to przestępcy, odsiadujący karę więzienia, to ludzie, którym trudno się wyrwać z przemożnego wpływu tych, którzy ich na drogę występku zawiedli — ci właśnie... to bohaterzy filmu demonstrowanego w Stylowym, filmu bardzo inteligentnie i ciekawie ujętego, bardzo poprawnie wykonanego... i bardzo nawet interesującego. Dużo dobrych typów, żywe tempo i bardzo pomysłowe szczegóły zasługują najzupełniej na powodzenie obrazu.

Znakomity jest nadprogram, wesoły i pełen życia, zagrany przez znany powszechnie zespół dziecięcy, który odznacza się niezwykłą wprost żywiołowością i bezpośredniością gry.

Ika.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj, w trzynastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej polskiej państwowej loterji klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

75,000 zł. na Nr. 38346.

Po 10,000 zł. na N-ry: 103267 125524.

Po 5,000 zł. na N-ry: 85588 137519 145690

Po 3,000 zł. na N-ry: 10174 18866 42416 89239 103435 111304.

Po 2,000 zł. na N-ry: 24267 34774 100726 172341 183260 184886 208257.

Po 1,000 zł. na N-ry: 17494 18198 22671 39440 54233 56734 58486 68317 69591 69943 76197 77846 90183 124200 126086 142643 154743 159582 181274 191344 195361 196511 197793.

Po 600 zł. na N-ry: 1785 12017 15711 19897 42442 42742 51247 51494 67012 67553 69650 73638 73837 81371 88509 93146 98929 100746 108866 109603 111706 113948 123470 132490 138930 144007 153109 154699 159404 173485 174409 182395 184476 188854 195278 201503 205890 208995.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Halka" Moniuszki.
Apollo: „Kiśżniczka Olga".
Atlantic: „Śpiewak jazzbandu".
Casino: „Port marzeń" z Mary Philbin.
Capitol: „Papierowy kochanek".
Colosseum: „Dusze w niewoli" — Prusa.
Filharmonja: „Nędznicy" (wznowienie).
Hollywood: „Biały grzech".
Miejski: „Młoda generacja".
Pan: „Władczyni miłości" z Gretą Garbo.
Palace: „Melodja serc".
Pola Negri Palace: „Pieśniarz Paryża" film dźwiękowy z Maurice Chevalier.
Splendid: „Śpiewak jazzbandu".
Stylowy: „Ludzie bez nazwiska".
Światowid: „Małżeństwo na złość".
Tęcza: „Kobiety nie do małżeństwa".
Wisła: „Studentka z Qartier Latin".
Wodewil: „Ostatnie spotkanie" i „Djabelski reporter".
Znicz: „Portjer hotelu Atlantic" z Emilem Janingsem.
Akropolis: Podwójny program.
Bajka: „Pat i Patachon wśród ludożerców".
Heljos: „Człowiek, który kręci".
Italja: „Pat i Patachon wśród ludożerców".
Kometa: „Nieprzyjaciele".
Lux: „Rozkosz zemsty".
Mewa: „Burza nad Azją".
Promień: „Gołębica".
Riviera: „Ulica grzechu".
Stella: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda".
Tombola: „Księżna Tarakanowa".
Świt: „Ten, z którego się śmieją".
Sokół: „Miłość kozaka".
Staromiejski: „Szlakiem hańby".
Tombola: „Pod banderą miłości".
Uciecha: „Serce ulicznicy".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

BŁĘKITNE RÓŻOWE I SZARE...

Właśnie w okresie świąt godzi się to powiedzieć ku wiadomości rodziców, którzy są często w kłopocie, co swoim pociechom kupić na święta, żeby to było i niedrogie i pożyteczne i dzieciom się podobało.

Jeszcze wycierają się po kątach zeszłoroczne podarki: lalka z nieco oderwaną peruką, parowóz bez kół, srogi, choć pogięty i bez klingi, pałasz i t. p. rupiecie.

W tym roku możemy spróbować z innej dziedziny, bo to i dziatki o rok starsze...

Ukazują się w Warszawie miłe, przemiłe książeczki ilustrowane — błękitne — dla młodzieży i różowe — dla dzieci — pod światłą redakcją Pani Remigjuszowej Kwiatkowskiej.

Pierwszy komplet tych tanich estetycznych książeczek i prenumerata ich nadal — zrobi naszym milusińskim długotrwałą radość. Jest tam w tych książkach dziwów, radości, bajek, przygód co niemiara!

Skoro już mówimy o książkach dla dziatwy — godzi się wspomnieć o jeszcze jednej książeczce... szarej.

Książeczka ta głębsze posiada znaczenie, nietylko dla dzieci, ale i dla nas starszych. Uczy ona, chociaż słów i obrazków w niej niema, powściągliwości, umiarkowania, odmawiania sobie niepotrzebnych wydatków, nauczania przezorności, uczy patrzenia w przyszłość, hartuje charakter, wzmacnia wolę, a po pewnym czasie, kiedy trochę zapełni się cyframi naszych wkładek — stanie się naszym przyjacielem, który zawsze w potrzebie rękę nam poda i z biedy wyratuje...

Ta szara książeczka — to książeczka oszczędnościowa P. K. O.

Nie odmówcie waszej dziatwie książeczek błękitnych lub różowych, ale sprawcie im również książeczkę szarą z P. K. O. — na imię i nazwisko waszej pociechy — z początkową wkładką kilku złociszów.

KATASTROFALNA POWÓDŹ WE FRANCJI JESZCZE NIE MINĘŁA



Katastrofalna powódź, która nawiedziła południową Francję, jeszcze nie minęła. W dalszym ciągu woda zagraża licznym osiedlom ludzkim, a nawet większym miastom. Na naszej ilustracji oddziały wojskowe budują tamy, mające zabezpieczyć Bordeaux przed powodzią.

PRZERAŻAJĄCA LICZBA SAMOBÓJSTW

19-letnia Stanisława Bargelówna, przy rodzicach (Nalewki 35) otruła się ługiem w bramie przy ul. Mirowskiej 1.

20-letnia Kamila Dmowska, bez zajęcia (Obozowa 4) otruła się kwasem octowym.

20-letnia Władysława Izydorska, bez zajęcia (Terespolska 1) otruła się esencją octową.

23-letnia Katarzyna Kluzkówna, służąca (Chłodna 4) również napiła się esencji octowej.

30-letni Feliks Winczewski (Nowomiejska 9), b. pracownik poczty usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie większej dozy jodyny. Pogotowie udzieliło wszystkim pomocy, poczem Bargelównę przewiozło do szpitala na Czyste, Izydorską — do Przemienienia Pańskiego i Winczewskiego — do szpitala Dz. Jezus.

Przy ul. Wolskiej 42, zatruła się gazem świetlnym służąca, 21-letnia Marjanna Więckówna. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Dochodzenie policyjne ustaliło, że W. popełniła w ten sposób samobójstwo.

23-letnia Anna Borycka, kapeluszniczka (Marji Kazimiery 1/3), targnęła się na życie, napiwszy się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala na Czyste.

UCIECZKA 2-CH WIĘŹNIÓW

Wczoraj rano około godz. 5-ej z więzienia śledczego „Pawiaka" przy ul. Dzielnej 24/26, przez parkan od strony ul. Pawiej zbiegli 2 więźniowie: 31-letni Władysław Załuga, furman, recydywista, oskarżony o gwałt i skazany na rok więzienia i 25-letni Eugenjusz Człapiński (Hoża 67), recydywista, skazany za kradzież na 2 i pół roku więzienia.

OKRADZENIE SEKRETARZA POSELSTWA DUNSKIEGO

Przy ul. Polnej 45, do mieszkania Hancpolo Hoffmajera, sekretarza poselstwa Duńskiego, w czasie chwilowej nieobecności służącej, dostali się złodzieje i dokonali kradzieży. Co skradziono i na jaką sumę — nie wiadomo, gdyż właściciel mieszkania wraz z żoną bawią w Zakopanem.

CAŁA RODZINA ZŁODZIEJSKA

Na pl. Żelaznej Bramy jakaś kobieta kupując worek ziemniaków, dała Lejbie Garfinkelowi (Góra Kalwarja) banknot 10-cio złotowy. Kupująca z całą stanowczością upewniła handlarza, że dała mu banknot 50 zł.. Naiwny handlarz wydał resztę z rzekomych 50 zł. W chwili, gdy kupująca zamierzała zabrać z wozu worek z ziemniakami, Garfinkiel, zorjentowawszy się wezwał policjanta, który kupującą zatrzymał i odprowadził do 12 komisarjatu. Tam okazało się, że jest to członkini całej złodziejskiej rodziny, Felicja Pniewska (Szeroki Dunaj 9), ponieważ mąż jej i syn również są zawodowymi złodziejami. Otrzymane od Garfinkla pieniądze Pniewska zdążyła już „odpalić" wspólnikowi, prawdopodobnie synowi lub mężowi.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWO EUROPY



w jeździe parami zdobyła para węgierska: Rotter i Szollas.

PRIMO DE RIVERA



b. dyktator Hiszpanji, zmarł nagle w Paryżu.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Kreśleń, przedmiotów technicznych, matematyki udziela student. Dokształca dorosłych. Specjalna metoda dla rzemieślników. Wronia 32 — 63. 4 — 8.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Cyrulik Sewilski"

Narodowy
o 8 w. „D o n J u a n"

Nowy
o 8 w. „M a g j a"

Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia"

TEATR „ATENEUM" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Codziennie o godz. 8-ej wiecz. pełna werwy i wesołości groteska baśniowa Gozziego „Turandot", w poetyckiem opracowaniu E. Zegadłowicza, z ilustracją muzyczną T. Sygietyńskiego.

Teatr Wielki. Dziś „Cyrulik Sewilski", z pierwszym występem gościnnym światowej sławy koloraturowej gwiazdy, p. Ady Sari, w popisowej partji Rozyny.

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan".

Teatr Nowy. Dziś „Magja".

Teatr Letni. Dziś powtórzenie premjery „Maman do wzięcia".

Teatr Polski. Dziś premjera sztuki Z. Nałkowskiej p. t. „Dom kobiet".

Teatr Mały. Dziś „Związek niedobrany".

Qui Pro Quo. Dziś wielka aktualno-polityczna rewja p. t. „Maj za pasem".

Morskie Oko. „Gwiazdy Warszawy".

Operetka. „Niecałowana żona".

„Wesoły wieczór", Chłodna 19. Nowa rewja „Pod Messalką".

Momus, Senatorska 29. Dziś „Warszawa — Paryż".

Mignon. Dziś „Pierwsze koty za płoty".

Cyrk Staniewskich, w gmachu Cyrku Warszawskiego. Codziennie program atrakcyjny.

Olga Dallas w Konserwatorjum. Dziś i w sobotę, dn. 22 b. m., odbędzie się w sali Konserwatorjum zapowiedziany recital śpiewaczy artystki operowej Olgi Dallas.

Dzisiejsza premjera „Domu Kobiet". Teatr Polski występuje dziś z premjerą oczekiwanej z wielkiem zainteresowaniem sztuki Z. Nałkowskiej p. t. „Dom Kobiet", która na wczorajszej próbie generalnej wywarła duże wrażenie.

Pierwszy utwór sceniczny świetnej pisarki jest jednocześnie debiutem reżyserskim p. M. Przybyłko-Potockiej, grającej w sztuce jedną z głównych ról. Obok znakomitej artystki wystąpią specjalnie doangażowane p.p.: W. Barszczewska, H. Leszczyńska i W. Siemaszkowa, oraz M. Kamińska, Łubieńska, Munclingerowa i Słubicka.

Piękne wnętrza dworku wiejskiego, w którym odbywa się akcja sztuki, skomponował K. Frycz.

Premjera prasowa „Domu Kobiet" odbędzie się jutro, t. j. w sobotę.

NOWOCZESNY IKAR NA NARTACH



Austrjacki obywatel Józef Krupka skon-struował specjalne skrzydła, które mają ułatwiać narciarzom skoki.

ZE SPORTU

SPORT ROBOTNICZY POD ZNAKIEM PRACY

KOSZYKÓWKA.

Turniej koszykówki wyrobił sobie już doskonałą opinję wśród sfer sportowych robotniczej stolicy.

Każde spotkanie ogląda coraz więcej widzów, entuzjazm dla gier sportowych rośnie. —

Dziś w dalszym ciągu turnieju grać będą Skra I — Gwiazda II (sekcje kobiece), oraz Skra (kolarze) — Lawina (sekcje męskie).

DZISIEJSZE ZEBRANIE SEKCJI KOLARSKIEJ Z.R.S.S-u

Dziś o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu przy ul. Flory 1, zebranie sekcji kolarskiej Z.R.R.S-u.

Obowiązani są przybyć tow. tow. Marciniak, Polak, Pietrusiak, Sucharda oraz delegat W. R. S. K. O.

MECZE O MISTRZOSTWO KLASY A

Program najbliższych meczów o mistrzostwo klasy A przedstawia się następująco:

W sobotę na boisku Legji gra o godz. 15 **Gwiazda z Legją**, a na boisku Skry **Polonia I-b z Makabi.**

W niedzielę na boisku Legji gra o godz. 12 **Warszawianka I-b z Marymontem**, na boisku Skry o godz. 15 **Skra z Ruchem**, a na boisku AZS. o godz. 15 **AZS. —Znicz.**

Mecze o mistrzostwo klasy B rozpoczną się w dniu 6 kwietnia.

CO SŁYCHAĆ W SPORCIE

40 UCZESTNIKÓW NA KURSIE PIŁKARSKIM.

W instruktorskim kursie piłkarskim ośrodka wych. fiz. w Warszawie bierze udział 40 uczestników.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA — WILNO.

Mecz bokserski Warszawa —Wilno rozegrany będzie w dniu 30 b. m. w Wilnie.

MECZ KOSZYKÓWKI KRAKÓW - WARSZAWA PRZEŁOŻONY.

Mecz koszykówki kobiecej Kraków-Warszawa, który miał się odbyć w nadchodzącą niedzielę, zostanie przełożony na termin późniejszy.

MECZ BOKSERSKI MAKABI—GEDANIA (Gdańsk).

Spotkanie bokserskie pomiędzy Makabi (Warszawa) i Gedanią (Gdańsk) rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę w sali kina Wodewil o godz. 12.

WALNE ZEBRANIE DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

Walne zebranie Związku Dziennikarzy i Publicystów sportowych w Warszawie odbędzie się 4 kwietnia o godz. 18 w lokalu Z. Z.

FIASKO MISTRZOSTW PIŁKARSKICH ŚWIATA

Sekretarjat FIFA podaje, że do dnia 28 lutego r. b. będącego oficjalnym terminem zamknięcia zgłoszeń na turniej piłkarski o mistrzostwo świata w Montevideo, nie wpłynęło ani jedno zgłoszenie reprezentacji europejskiej.

Ciekawe w jaki sposób wybrnie z trudnej sytuacji FIFA, no i Urugwaj.

MIĘDZYNARODOWY MECZ PIŁKARSKI W BERLINIE



W Berlinie odbył się mecz piłkarski pomiędzy Spartą praską a Hertą miejscową, z wynikiem 4:0, na korzyść gości. Przeszło **40.000 widzów** śledziło z żywem zaciekawieniem przebieg walki.

Na naszej ilustracji jeden z moment ów pod bramką drużyny berlińskiej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.